



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny (1507)

61. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 7 kwietnia 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze inwestycyjnym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Roman Ludwiczuk)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dzień dobry. Witam na kolejnym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie senator i panów senatorów. Witam zaproszonych gości. Witam pierwszego radcę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Gerarda Pokruszyńskiego.

W porządku obrad mamy dzisiaj trzy punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. W punkcie drugim – rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze inwestycyjnym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. I w punkcie trzecim – sprawy różne. Jak sądzę, wtedy porozmawiamy na temat projektu pani senator Fetlińskiej, dotyczącego ostatniego spotkania komisji, w sprawie Polaków funkcjonujących i mieszkających w Niemczech.

Pozwolicie, że przejdziemy do omawiania porządku obrad. Procedujemy w ten sposób, że na godzinę 16.00 mamy zaproszonych gości reprezentujących instytucje i organizacje, które aplikowały o środki, zatem do 16.00 – dyskusja, przedstawienie wniosków, przedstawienie opinii Biura Polonijnego, a potem nasza dyskusja, wysłuchanie aplikantów i podjęcie decyzji.

Dzień dobry, Panie Dyrektorze. Witam pana bardzo serdecznie. Właśnie miałem udzielić panu głosu. Znając pana zamiłowanie do długiego mówienia, bardzo prosimy o skrócenie o połowę.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dzisiaj przedmiotem obrad komisji będzie ostatnia transza zgodnie z kierunkami przyjętymi przez Prezydium Senatu; będziecie państwo dzisiaj opiniować wnioski dotyczące dwóch zakresów tematycznych.

Pierwszy dotyczy zadań o charakterze programowym, które są ujęte w kierunku o nazwie „Pomoc socjalna i charytatywna dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich i polonijnych w świecie”. Chciałbym przypomnieć państwu, i to jest pierwsza informacja, że na ten kierunek Prezydium Senatu przeznaczyło w pierwotnej wersji kwotę 2 milionów 475 tysięcy zł. Całość to 2 miliony 500 tysięcy zł, 1% rezerwy, czyli

minus 25 tysięcy zł, co daje kwotę 2 milionów 475 tysięcy zł. Oczywiście wniosków wpłynęło na dużo większą kwotę.

W tym zakresie będziecie państwo opiniować dwa obszary czy dwa duże bloki tematyczne. Pierwszy to wszelkiego rodzaju pomoc charytatywna, związana bezpośrednio z zapomogami oraz paczkami świątecznymi, głównie dotyczy to świąt Bożego Narodzenia, bo święta Wielkiej Nocy mamy już za sobą. Druga, niezwykle ważna kwestia, w której będziemy chcieli zaproponować państwu nowe rozwiązanie, to jest grupa tak zwanych zapomóg dla nauczycieli szkół sobotnich.

Dwa słowa na ten temat. Jak państwo wiedzą, na terenie całego świata, a głównie na Wschodzie, funkcjonuje sieć szkół sobotnich, w których nauczyciele uczą języka polskiego i niektórych przedmiotów ojczyustych społecznie. Senat od wielu lat docenia to, co ci ludzie robią, i uważał do tej pory, że należy w uznaniu dla ich pracy wspomóc ich, przynajmniej symbolicznie, w postaci quasi-wynagrodzenia, czyli w postaci zapomóg. Do tej pory odbywało się to bardzo różnie. Głównie zgłaszały się z wnioskami w tym zakresie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Dotyczyło to różnej liczby nauczycieli, różnych państw, w których pracują, i różnych systemów. W tym roku w porozumieniu z ministrem edukacji narodowej postanowiliśmy przyjąć pewne rozwiązanie systemowe i za chwilę państwu to rozwiązanie przedstawię.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o drugi panel, którym dzisiaj państwo się zajmą, to wnioski o charakterze inwestycyjnym. Chciałbym państwu przypomnieć, że część tych wniosków została już rozpatrzona na jednym z poprzednich posiedzeń. Jak państwo doskonale pamiętają, rozpatrzono wnioski na kwotę 4 milionów 205 tysięcy 105 zł, czyli pozostało do rozdysponowania na zadania o charakterze inwestycyjnym... Przypominam, że budżet na te zadania to 15 milionów zł, minus około 800 tysięcy zł na zakup środków trwałych, czyli zostało trochę więcej niż 14 milionów zł. Rozdysponowaliście państwo 4 miliony 205 tysięcy 105 zł, więc pozostała do dyspozycji kwota 10 milionów 794 tysięcy 894 zł, i dzisiaj w ramach takiej kwoty będziecie państwo opiniować. Będziecie państwo opiniować zadania, które pozostały, i będziemy je prezentować. To tyle, jeśli chodzi o wstęp.

Teraz powiem, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o środki programowe. Jak już powiedziałem, budżet na pomoc charytatywną to 2 miliony 475 tysięcy zł. Z innych kierunków pozostało środków na kwotę 613 tysięcy 542 zł 70 gr; to są pieniądze, które nie zostały rozdysponowane przez prezydium z innych pięciu kierunków, które do tej pory były procedowane. Czyli po dodaniu środków z innych kierunków budżet to 3 miliony 88 tysięcy 542 zł.

Zespół Finansów Polonijnych zaopiniował pozytywnie zadania na kwotę 2 milionów 330 tysięcy 232 zł 71 gr. Przy czym we wnioskach, które państwo mają dzisiaj przed sobą, jest wniosek Caritas Polska na 800 tysięcy zł, który dotyczy paczek związanych ze świętami Bożego Narodzenia, i ten wniosek zespół proponuje na razie odłożyć. Wzorem lat ubiegłych decyzje o wydatkowaniu środków na paczki związane ze świętami Bożego Narodzenia mogą być podejmowane we wrześniu czy na początku jesieni. Nie ma pośpiechu, jeśli chodzi o czas realizacji, a kwota, która może być na to przeznaczona, jest dosyć elastyczna. Zespół Finansów Polonijnych zarezerwował dla Caritas Polska kwotę 600 tysięcy zł.

To powoduje, że pozostałaby nierozdysponowana kwota 158 tysięcy 309 zł. Przy czym chciałbym państwa senatorów również poinformować, że w międzyczasie,

przepraszam za to sformułowanie, wpłynęły wnioski po terminie i Prezydium Senatu na poszczególnych posiedzeniach zaaprobowало do realizacji sześć wniosków złożonych po terminie. Mianowicie: wniosek Stowarzyszenia Skarbników Samorządowych Warmii i Mazur w Szczycinie na kwotę 23 tysięcy 870 zł, wniosek Fundacji „Semper Polonia” w Warszawie na kwotę 18 tysięcy 500 zł, wniosek Stowarzyszenia Współpracy ze Wschodem „Memoramus” w Poznaniu na kwotę 1 tysiąca zł, wniosek Związku Harcerstwa Polskiego Głównej Kwatery w Warszawie na kwotę 30 tysięcy 600 zł, wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dotyczący realizacji filmu „Dzieciństwo cudem ocalone”, na kwotę 226 tysięcy 757 zł i drugi wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dotyczący ekspertyzy prawnej związanej z uzyskaniem statusu mniejszości narodowej przez Polaków w Austrii oraz środków przeznaczonych na kongres medyczny, współorganizowany przez izbę lekarską w Częstochowie, o ile dobrze pamiętam, na kwotę 249 tysięcy zł. Reasumując, wnioski złożone po terminie, które będą przedmiotem prac komisji i zespołu oraz decyzji prezydium w najbliższym czasie, na najbliższych posiedzeniach, w kwietniu, być może maju, opiewają na kwotę 550 tysięcy zł, gdyby je wszystkie uwzględnić w całości.

To tyle informacji o charakterze ogólnym i finansowym. Jeśli nie ma pytań do tej części, to ja, jeśli pan przewodniczący pozwoli, szybko zreferuję wnioski o charakterze programowym, a następnie procedowałibyście państwo, jeśli mogę zaproponować, wnioski o charakterze inwestycyjnym.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Spytam koleżanki i kolegów – czy są pytania do pana dyrektora, dotyczące tej części, którą nam zreferował?

(Senator Stanisław Zajac: W trakcie, jak pan dyrektor będzie...)

W trakcie.

Panie Dyrektorze, w takim razie proszę kontynuować.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pierwszy wniosek o charakterze programowym, złożony przez Fundację „Edukacja i Przyszłość” w Białej Podlaskiej, dotyczący pomocy socjalnej dla studentów Państwowej Szkoły Wyższej pochodzenia polskiego z zagranicy; wniosek na kwotę 87 tysięcy zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 28 tysięcy 370 zł, do kwoty 58 tysięcy 630 zł. Zespół proponuje nie przyznawać dotacji na zakup dziewięćdziesięciu paczek okolicznościowych.

Wniosek drugi to wniosek Caritas Polska, dotyczący paczek świątecznych dla Polaków na Wschodzie, na kwotę 800 tysięcy zł. Tak jak powiedziałem, zespół proponuje odłożyć ten wniosek, jednocześnie niejako rezerwując kwotę około 600 tysięcy zł na ewentualną realizację tego zadania w przyszłości.

Wniosek trzeci, Stowarzyszenie „Nasza Gmina” w Dulczy Małej, zadanie „Pomoc charytatywna dla środowiska polonijnego Trembowli, Stryju i Skolem na Ukra-

inie”, wniosek na kwotę 34 tysięcy 600 zł. Proponujemy zaopiniować pozytywnie do kwoty 22 tysięcy 655 zł.

Wniosek czwarty, Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku, zadanie „Pomoc humanitarna polskim dzieciom z Białorusi w ramach dziesiątej edycji akcji «Podarujmy dzieciom święta»”, wniosek na kwotę 26 tysięcy 800 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę i zaopiniować pozytywnie do kwoty 16 tysięcy 80 zł.

Wniosek piąty, Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, zadanie „Organizacja dziesiątej edycji akcji pomocy humanitarnej dzieciom polskiego pochodzenia z Białorusi z rodzin wielodzietnych i ubogich, dzieciom niepełnosprawnym, sierotom i półsierotom”, wniosek na kwotę 20 tysięcy 200 zł. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości, zaopiniować pozytywnie.

Wniosek szósty, Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, zadanie „Pomoc zdrowotna dzieciom polskiego pochodzenia z Białorusi” – to dotyczy pomocy czysto medycznej i pobyków rehabilitacyjnych – wniosek na kwotę 37 tysięcy 450 zł. Wzorem lat ubiegłych zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji.

Wniosek siódmy, Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej, zadanie „Święta wielkanocne z polskimi sierotami z Ukrainy i Białorusi”. Ponieważ święta wielkanocne już minęły i nie mamy informacji o tym, że ta impreza się odbyła, proponujemy ten wniosek na 35 tysięcy zł zaopiniować negatywnie.

Wniosek ósmy, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna w Warszawie, zadanie „Paczki świąteczne dla uczniów podopiecznych jedenastu szkół na Litwie i Białorusi”, wniosek na 6 tysięcy zł. Proponujemy zaopiniować pozytywnie tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek dziewiąty, Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, zadanie „Pomoc świąteczna dla rodzin polskich, zwłaszcza dzieci”, wniosek na 64 tysiące zł. Proponujemy, uwzględniając inne wnioski w tym zakresie, zaopiniować pozytywnie do kwoty 32 tysięcy zł.

Wniosek dziesiąty to wniosek Fundacji Wileńszczyzna w Warszawie, zadanie „Wigilijna Paczka”, wniosek na kwotę 75 tysięcy 900 zł. Wniosek dotyczy zakupu paczek wigilijnych dla dzieci z domów dziecka, zagrożonych wykluczeniem społecznym, osób starszych i tak dalej. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie uwzględniać tego zadania.

Wniosek jedenasty, Forum Organizacji Pozarządowych Działających na rzecz Osób Niepełnosprawnych, Chorych i Ich Rodzin „Razem” w Zabrze, zadanie „Paka dla Polaka, czyli pomocowy program wsparcia środowisk polonijnych na Wschodzie”, wniosek na kwotę 40 tysięcy zł. Zespół proponuje uwzględnić ten wniosek w pełnej wysokości.

Wniosek dwunasty, Stowarzyszenie Osób Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym z siedzibą w Radomiu, zadanie „Pomoc Polakom i środowiskom polskim na Ukrainie”. Chodzi również o paczki, sprzęt szkolny, medykamenty, środki higieniczne. Wniosek na kwotę 151 tysięcy 306 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji w całości.

Wniosek trzynasty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, zadanie „Pomoc Polonii i Polakom za granicą”, wniosek na kwotę 1 miliona 576 tysięcy 530 zł 61 gr. Zespół po rozpatrzeniu tych pozycji proponuje przyznać kwotę 546 tysięcy 31 zł 75 gr, z cze-

go na zapomogi dla nauczycieli według systemu, który za chwilę państwu przedstawię – kwotę 351 tysięcy 20 zł, a na pozostałe zadania głównie o charakterze zapomóg i pomocy socjalnej – kwotę 195 tysięcy 11 zł.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, wniosek zbiorczy na kwotę 3 milionów 228 tysięcy 433 zł 71 gr. Zespół po analizie proponuje zaopiniować pozytywnie wniosek na kwotę 1 miliona 588 tysięcy 635 zł 96 gr, z czego zapomogi dla nauczycieli to kwota 643 tysięcy 146 zł, a pozostałe pozycje, czyli pomoc charytatywna i socjalna, to kwota 945 tysięcy 489 zł.

I to są wszystkie zadania o charakterze programowym.

Teraz proszę o slajd dotyczący pomocy nauczycielom. Panie Przewodniczący, tylko dwa słowa na ten temat i to byłby koniec, jeśli chodzi o zadania programowe.

Proszę państwa, nie jest tajemnicą, że od pewnego czasu Senat wspiera nauczycieli szkół sobotnich w różnych krajach na różnym etapie ich pracy. W niektórych ośrodkach jest dodatkowe źródło w postaci składek rodziców czy pomocy ze strony kościoła czy sponsorów, a w niektórych szkołach i miejscach niestety ci nauczyciele pracują społecznie, nie pobierając wynagrodzenia z żadnego źródła. Senat od kilku lat prowadzi taką pomoc i powiem dwa słowa, dlaczego w programie charytatywnym. Jak państwo wiedzą, była poszukiwana pewna formuła prawna. Senat nie może wypłacać wynagrodzeń w formie zawierania jakichkolwiek umów, w związku z tym po analizie prawnej doszliśmy do wniosku, że można wynagrodzenie tym nauczycielom płacić w formie zapomóg – raz w roku bądź dwa razy w roku w zależności od tego, jak jednostka umawia się z tymi nauczycielami. I te zapomogi znalazły się w programie charytatywnym, bo jak sama nazwa wskazuje, zapomogi w tym programie się znajdują.

Szukaliśmy pewnej formuły, ponieważ po analizie, jakiej dokonaliśmy, okazało się, że rozbieżności w wysokości tych zapomóg w różnych krajach były bardzo duże. Mam przed sobą taką analizę, którą Biuro Polonijne wykonało na potrzeby prac Prezydium Senatu, i ta pomoc socjalna i charytatywna wahała się w różnych krajach od kilkuset złotych do nawet 3 tysięcy 500 zł dla jednego nauczyciela. W związku z tym, żeby doprowadzić do ujednolicenia kryteriów i żeby nauczyciel w szkole sobotniej otrzymywał wynagrodzenie czy zapomogę, operujemy tym tytułem, uzależnioną tylko i wyłącznie od jakości jego pracy i od tego, z jaką ilością dzieci, grup i jakie przedmioty prowadzi, należało przyjąć pewne wspólne kryteria. Nie ukrywam, że w ścisłej współpracy z ministrem edukacji narodowej, szczególnie z panem ministrem Stanowskim, który bardzo zaangażował w tę kwestię, przyjęliśmy pewne zasady, które chcemy państwu zaproponować.

Na podstawie danych ministerstwa edukacji, jak tu widać, okazało się, że jeden nauczyciel prowadzi średnio trzydzieści godzin lekcyjnych jednego przedmiotu i odbywa około trzydziestu spotkań z grupą w ciągu roku szkolnego. Nauczyciele w badanych punktach prowadzą od dwóch do czterech godzin przedmiotów ojczytych, co daje średnio trzy godziny z daną grupą. Wobec tego średnia liczba godzin lekcyjnych realizowanych w szkołach sobotnich w ciągu roku szkolnego wynosi dziewięćdziesiąt. Jeżeli przyjmujemy, że koszt jednej godziny lekcyjnej to 5 euro, czyli średnio 20 zł według takiego uśrednionego kursu, co odpowiada stawce godzinowej otrzymywanej w Polsce przez nauczyciela kontraktowego... jak powiedziałem, w niektórych szkołach nauczyciele otrzymują comiesięczne wynagrodzenie ze składek rodzi-

ców bądź dzięki wsparciu sponsorów. Czyli średnia liczba godzin przedmiotów ojczystych, prowadzonych w szkołach sobotnich w ciągu roku szkolnego, pomnożona przez stawkę godzinową daje rocznie kwotę 1 tysiąca 800 zł na jednego nauczyciela. Chciałbym podkreślić, że jest to średnia stawka; będą nauczyciele, którzy będą prowadzili mniej godzin i otrzymają mniej, ale będą nauczyciele, którzy będą prowadzili więcej i wtedy mogą otrzymać więcej. Na tej podstawie zaproponowaliśmy wyliczenie dla poszczególnych grup, wyliczenie, jak powinny wyglądać te stawki, jeśli chodzi o nauczycieli.

Sytuacja wygląda w sposób następujący. Można prosić o następny slajd. Proszę popatrzeć. Jeśli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to pierwotnie – jeśli państwo pozwolą, podejść tutaj – stowarzyszenie zaplanowało pomoc dla czterystu dwudziestu dwóch nauczycieli. Po analizie Zespół Finansów Polonijnych postanowił wyłączyć dwustu nauczycieli, ponieważ tych dwustu nauczycieli to są nauczyciele pracujący w ramach systemu oświaty w danym państwie, konkretnie na Litwie. To byliby nauczyciele, którzy nie mieliby otrzymywać wynagrodzenia, tylko nagrody, bo oni otrzymują wynagrodzenie, pracując w systemie oświaty, w szkołach. Proponujemy również ograniczyć tę liczbę o pięćdziesięciu nauczycieli, jeśli chodzi o nowy program na Białorusi, który miał być zainaugurowany w tym roku, ale póki co to nie nastąpiło. Chodziło o to, żeby stworzyć punkty nauczania języka polskiego w domach prywatnych, w których około stu nauczycieli miałoby pracować w różnych konfiguracjach poza jakimkolwiek systemem. Ten program miał być realizowany przez dwie jednostki: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundację „Semper Polonia”. Ponieważ ten program jeszcze nie został zainaugurowany, przyjęliśmy pięćdziesięciu zamiast stu, czyli jakby na drugi semestr. Jeżeli odejmiemy tych dwustu pięćdziesięciu nauczycieli, to pomocą zostanie objętych stu siedemdziesięciu dwóch nauczycieli. I jeżeli pomnożymy tę liczbę stu siedemdziesięciu dwóch nauczycieli przez 1 tysiąc 800 zł średniego wynagrodzenia, to daje to kwotę 309 tysięcy 600 zł, czyli niższą od wnioskowanej na ten cel o 306 tysięcy zł.

Jeśli idzie o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo głównie ta fundacja zajmuje się wspomaganiem szkół sobotnich, głównie na Ukrainie, ale nie tylko, to fundacja wnosiła o zapomogi, wynagrodzenia dla czterystu dwudziestu dwóch nauczycieli. Po analizie, a w szczególności po wyeliminowaniu tych miejsc, w których wnioski fundacji krzyżuje się z wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pozostała liczba trzystu osiemnastu nauczycieli. I ta liczba trzystu osiemnastu nauczycieli razy 1 tysiąc 800 zł daje kwotę 572 tysięcy 400 zł, czyli o 130 tysięcy zł wyższą, niż wnosiła Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” na tę część programu – razem z kosztami jest to kwota 572 tysięcy 400 zł.

Panie Przewodniczący, to tyle, jeśli chodzi o wnioski programowe. Jeśli są jakieś pytania, to bardzo proszę.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Jeśli są jakieś pytania do pana dyrektora, to proszę bardzo. Procedujemy w ten sposób, że najpierw – programowe, a potem, w drugiej części – inwestycyjne.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Korfanty, proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę zadać pytanie dotyczące wniosku szóstego, wniosku Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku. Nie dosłyszałem całej pana wypowiedzi, ale powiedział pan, Panie Arturze, że wzorem lat ubiegłych nic nie przyznajemy na to zadanie. Proszę bliżej mi to wyjaśnić. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście w tym roku jest to jeden z niewielu takich wniosków, ale w latach poprzednich było ich bardzo dużo. Ta grupa wniosków dotyczyła pomocy o charakterze medycznym bądź quasi-medycznym poszczególnym osobom na różnym etapie leczenia. Ten wniosek, o który pyta pan przewodniczący Korfanty, dotyczy trzydziestu osób, przy czym jest to piętnaścioro dzieci wraz z opiekunami. Dotyczy on zakupu wózków inwalidzkich według zgłoszeń na kwotę 6 tysięcy 500 zł i sfinansowania dojazdu, pobytu na turnusie rehabilitacyjnym piętnaściora dzieci wraz z rodzicami w Integracyjnym Centrum Wypoczynku, Edukacji i Rehabilitacji „Maniówka” w Nowej Wsi koło Suwałk. Prezydium Senatu w latach poprzednich zdecydowało, że Senat będzie finansował i wspomagał rozwiązania o charakterze systemowym, a będzie unikał rozwiązań o charakterze indywidualnym, mających trafiać do poszczególnych, niewątpliwie chorych i potrzebujących, osób. Tych chorych i potrzebujących jest tak duża liczba, że Senat nie jest w stanie zaspakajać wszystkich indywidualnych potrzeb związanych z leczeniem bądź rehabilitacją, związanych z opieką zdrowotną. W związku z tym zespół zaopiniował ten wniosek negatywnie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Czy są jeszcze pytania... Nie. Niemożliwe.

Skoro nie ma pytań, to tę część zamykamy i przechodzimy do zleceń o charakterze inwestycyjnym.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o zadania o charakterze inwestycyjnym, to jest ich trochę więcej. Jeśli państwo pozwolą, będę po kolei króciutko referował.

Pierwsze zadanie to roboty budowlane w szkole polskiej w Strzelczyskach na Ukrainie, wniosek na kwotę 450 tysięcy 24 zł. Państwo pamiętają ten wniosek, już go

przedstawiałem. To jest szkoła wybudowana z dotacji Senatu przez polskie, już nieistniejące, przedsiębiorstwo Energopol. Niestety, powiem w skrócie, strona ukraińska podczas realizacji tego zadania zażyła sobie pod budynkiem szkoły bunkra atomowego i przy budowaniu tego bunkra naruszono ciekę wodną, a nie dokonano fachowej izolacji i zabezpieczenia. Te zdjęcia, które państwo widzą, to jest nic innego jak wilgoć, która od pewnego czasu, że tak powiem, wychodzi w pomieszczeniach piwnicy i pierwszej kondygnacji. Ten wniosek na 450 tysięcy 24 zł ma służyć zabezpieczeniu i zaizolowaniu pomieszczeń piwnicznych i fundamentów, aby powstrzymać ten marsz wilgoci.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Dewastację budynku.*)

Dewastację budynku. Zespół proponuje przyznać tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek drugi, również Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, to roboty budowlano-instalacyjne w przedszkolu w Daugavpilsie na Łotwie, wniosek na kwotę 580 tysięcy 487 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania, ponieważ, niestety, strona łotewska odmówiła jakiegokolwiek, nawet symbolicznej, partycypacji w realizacji tego zadania, a chciałbym państwa senatorów poinformować, że zgodnie z zasadą przyjętą przez Prezydium Senatu... Prezydium Senatu przyjęło zasadę, iż w krajach Unii Europejskiej w przypadku obiektów oświatowych czy oświatowo-przedszkolnych oczekuje partycypacji w kosztach remontu, rozbudowy bądź modernizacji również ze strony miejscowego samorządu czy państwa, na terenie którego znajduje się dany obiekt. W związku z tym zespół opiniuje to zadanie negatywnie.

Zadanie trzecie, przebudowa budynku dla Centrum Metodycznego Nauczania Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Drohobyczu na Ukrainie, wniosek na kwotę 107 tysięcy 914 zł. To jest ten budynek. Jak państwo pamiętają, on został odzyskany; sytuacja prawna jest dosyć skomplikowana, połowa jest już zapisana w testamencie, połowa jest na dożywocie. To jest niewielki drewniany budynek i ten wniosek dotyczy renowacji, remontu czy modernizacji strychu. Ten budynek jest od kilku lat... To są te remontowane pomieszczenia. Te pomieszczenia strychu mają być zaadaptowane na pomieszczenia użytkowe. Niestety okazało się, że bardzo poważnym niepokojem napawa stan stropu; otóż może się okazać, że strop nie wytrzyma, kiedy na górze będą pomieszczenia o charakterze użytkowym. W związku z tym zespół negatywnie opiniuje to zadanie. Pierwotnie wymagana będzie bardzo poważna ekspertyza stropu, która odpowie na pytanie, czy w ogóle jest możliwe użytkowanie pomieszczeń na poddaszu i czy nie będzie to groziło katastrofą budowlaną. Dlatego proponujemy to zadanie zaopiniować negatywnie.

Wniosek czwarty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-instalacyjne w Polonijnym Ośrodku Spotkań „Concordia” Polskiej Misji Katolickiej w Herdorf-Dermbach w Niemczech, wniosek na kwotę 508 tysięcy 635 zł. Przypominam, że w zeszłym roku prezydium przyznało i komisja zaopiniowała pozytywnie środki na remont łazienek, teraz chodziłoby o to, żeby dokończyć te łazienki i rozpocząć remont dachu. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację o 92 tysiące 610 zł, do kwoty 416 tysięcy 25 zł.

Wniosek piąty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-izolacyjne i montażowe w Domu Kultury Polskiej w Wilnie na Litwie. Jak państwo wiedzą, ten dom został wybudowany ze środków Senatu i niestety również w latach poprzednich nie ustrzegł się pewnych błędów o charakterze izolacyjnym i konstrukcyjnym. Chodzi o to, żeby wykonać roboty izolacji stropu nad pomieszczeniem wentyla-

torowni z odtworzeniem nawierzchni z płytek gres, a także o wymianę izolacji termicznej na rurach, likwidację trawnika i wykonanie chodnika od strony ulicy. Okazało się, że niestety przy ciągach wentylacyjnych również zaniedbano izolację, tamtędy dostała się wilgoć i, jak widać, pomieszczenia piwniczne zaczynają być zawilgocone. Chodzi o kwotę 98 tysięcy 610 zł. Zespół proponuje zakwalifikować ten remont i zaopiniować to zadanie pozytywnie.

Wniosek szósty to roboty budowlane wykończeniowe w nowoczesnym Ośrodku Edukacji i Kultury dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie na Białorusi. Jak państwo pamiętają, ten wniosek ma również swoją historię. Polska Macierz Szkolna mimo niesprzyjającej sytuacji na Białorusi podjęła się prowadzenia inwestycji i ta inwestycja, również dzięki pomocy fundacji Zaleskiego z Paryża, osiągnęła stan zamknięty. W zeszłym roku Prezydium Senatu, przy pozytywnej opinii komisji, przeznaczyło środki na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. Teraz jest wniosek na kwotę 434 tysięcy 225 zł, która ma być przeznaczona na roboty wykończeniowe, czyli na doprowadzenie tego budynku do stanu używalności. Dla Senatu, proszę pozwolić na taką refleksję, jest to o tyle istotny wniosek, że gdyby udało się wykonać ten remont w tym roku, to być może w przyszłym roku Senat nie musiałby przeznaczać dosyć poważnych środków na wynajmowanie pomieszczeń, które dzisiaj Polska Macierz Szkolna wynajmuje komercyjnie za bardzo wygórowane i wyśrubowane, naszym zdaniem, stawki. Dlatego opiniujemy pozytywnie.

Następny wniosek to wniosek stowarzyszenia, dotyczący przebudowy budynku Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte we Francji. Jak państwo pamiętają, ten wniosek stawał w zeszłych latach. W zeszłym roku udało się wykonać niestety tylko dokumentację projektowo-kosztorysową; ze względów, powiedzmy, obiektywnych wykonawca nie był w stanie w zeszłym roku rozpocząć roboty. Dlatego stowarzyszenie ponowiło ten wniosek na kwotę 2 milionów 614 tysięcy 480 zł. Zespół po analizie proponuje obniżyć tę dotację o 1 milion zł i decyduje czy sugeruje, aby nie było to zadanie jednoroczne, tylko dwuletnie, i aby w tym roku przyznać kwotę 1 miliona 614 tysięcy 480 zł, a w roku 2011 ewentualnie zakończyć to zadanie, bowiem kwota 2 milionów 614 tysięcy zł byłaby zbyt dużym obciążeniem dla budżetu roku 2010.

Wniosek ósmy to wniosek dotyczący opracowania ekspertyz technicznych i kosztorysowych oraz dokumentacji wstępnej przystosowania obiektu w Vaudricourt we Francji. Jak państwo pamiętają, i księża oblaci, i środowiska we Francji zwracały się o zakupienie przez Senat posiadłości w Voudricourt; była misja senatorów, którzy oglądali te obiekty. Niestety nie doszło do tego zakupu, kupił to samorząd prowincji Pas-de-Calais. Samorząd obiecał oddanie tego budynku, który tu widać na zdjęciu, w dyspozycję polskim organizacjom mniejszościowym, ale pod warunkiem wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która miałaby dostosować ten budynek do potrzeb organizacji. I departament Pas-de-Calais zobowiązał się dokonać remontu na podstawie tej dokumentacji w przyszłych latach. W związku z tym wniosek na kwotę 238 tysięcy 396 tysięcy zł proponujemy zaopiniować pozytywnie do kwoty 85 tysięcy 348 zł, która dotyczy wykonania tylko dokumentacji projektowo-kosztorysowej przyszłego remontu.

Wniosek dziewiąty to wniosek dotyczący budowy Domu Kultury Polskiej w Getafe w Hiszpanii. Sytuacja jest dosyć dynamiczna; ostatnio gościem państwa był przewodniczący Stowarzyszenia „Dom Polski w Getafe”, w międzyczasie pan mar-

szałek Płażyński jako prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” gościł w Hiszpanii i między innymi rozmawiał w Getafe. Ten wniosek dotyczy tylko i wyłącznie środków na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przyszłego domu, a pewnie jeszcze w przyszłym roku będziecie państwo podejmować decyzje dotyczące tej inwestycji. Zespół po analizie proponuje przyznać kwotę 1 miliona zł wraz z kosztami pośrednimi – czyli obniżyć o 142 tysiące 246 zł – na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na podstawie nowych założeń, innych niż w tym wniosku, o znacznie zmniejszonych kwotach. O ile dobrze pamiętam, a pan marszałek Płażyński pewnie państwa o tym za chwilę poinformuje, miałyby to być inwestycja rzędu 4 milionów euro, z czego 2 miliony euro przeznaczy strona hiszpańska i około 2 milionów euro – strona polska, czyli jest dosyć znaczne obniżenie w stosunku do tego wniosku na kwotę ponad 30 milionów zł, który państwo mają przed sobą.

Wniosek dziesiąty, roboty budowlano-instalacyjne w pomieszczeniach zakrystii kościoła pod wezwaniem św. Wincentego w Nowosiólkach na Ukrainie na potrzeby oświatowe społeczności polskiej. Wniosek dotyczy wykończenia zakrystii, którą widać na tych zdjęciach. Zgodnie z zapewnieniami proboszcza i środowiska to pomieszczenie ma być również wykorzystywane do innych celów, do celów oświatowych, a ponieważ kwota jest stosunkowo niewielka, 9 tysięcy 198 zł, zespół proponuje uwzględnić tę dotację w całości.

Wniosek jedenasty, budowa Domu Kultury Polskiej w Barze na Ukrainie, wniosek na kwotę 1 miliona 78 tysięcy 75 zł. Jak państwo wiedzą, ten wniosek też ma swoją długą historię. Senatorowie różnych kadencji i różnych konfiguracji odwiedzali to miejsce. Miejscowi Polacy uzyskali działkę, za którą już muszą płacić czynsz dzierżawny. Tak ma wyglądać projekt tego domu, w którym mają być również pokoje gościnne, zaplecze do przyjmowania gości z Polski, działalności komercyjnej, żeby dom mógł się utrzymać. Jest działka – tę działkę państwo widzą teraz na zdjęciu. Wniosek na kwotę 1 miliona 78 tysięcy 75 zł dotyczy rozpoczęcia robót. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek dwunasty, dotyczący budowy Domu Polskiego w Sao Bento do Sul w Brazylii, na kwotę 1 miliona 604 tysięcy 558 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania ze względu na bardzo wysokie koszty realizacji, związane z ogromną kubaturą budynku, a niestety niewielkie, wręcz symboliczne, zaangażowanie strony brazylijskiej.

Kolejny wniosek dotyczy również Brazylii, budowy Domu Kultury Polskiej w Santa Rosa w Brazylii; wniosek na kwotę 240 tysięcy 749 zł. Tutaj jest dosyć duży współudział strony brazylijskiej. Tak ma wyglądać ten dom. Jest to zadanie jednoroczne. Proponujemy uwzględnić tę kwotę w pełnej wysokości, czyli przyznać 240 tysięcy 749 zł.

Wniosek czternasty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-instalacyjne w oddziale Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu we Francji. Jest tu pewien problem i chciałbym poddać ten wniosek pod rozagę państwa senatorów. Szkoła funkcjonująca przy Ambasadzie RP w Paryżu, która jest finansowana, jak państwo wiedzą, przez ministra edukacji narodowej, wynajmuje pomieszczenia od parafii. Te pomieszczenia, które są własnością parafii, są w takim stanie, jak tutaj widać, i niestety władze francuskie zagroziły zamknięciem tej placówki w szczególności ze względu na stan instalacji elektrycznej i gazowej. Jak widać, w korytarzach są pusta-
wiane ławki i ta szkoła po prostu tak funkcjonuje. Jest oczywiście możliwość przenie-

sienia tych dzieci do innego budynku szkoły, bo to jest tak jakby filia szkoły przy ambasadzie, ale jest pewien drobiazg – rodzice się na to nie zgadzają i chcą posyłać swoje dzieci właśnie do tego budynku, bo bliżej. Jednym słowem, chodzi w szczególności o wyremontowanie instalacji oraz wykonanie drobnego remontu na kwotę 112 tysięcy 513 zł. Zespół po długich dyskusjach proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości, bo inaczej ta szkoła zostanie zamknięta ze względu na kwestie bezpieczeństwa.

Wniosek piętnasty, roboty budowlane w Domu Polskim w Boconowicach w Czechach, wniosek na kwotę 37 tysięcy 5 zł. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości, czyli przyznać kwotę 37 tysięcy 5 zł.

Wniosek szesnasty, roboty budowlano-instalacyjne w Domu Polskim w Suchej Górnej w Czechach na kwotę 441 tysięcy zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 341 tysięcy 283 zł, do kwoty 100 tysięcy zł. Po konsultacji z konsulem i placówką okazało się, że ten kosztorys dotyczący niewielkiego, bo około stu pięćdziesięciometrowego, domku jest bardzo zawyżony i ten remont można wykonać za kwotę co najmniej czterokrotnie niższą, i taką kwotę proponujemy uwzględnić.

Wniosek siedemnasty, roboty budowlane w Domu Polskim w Karwinie w Czechach; wniosek na kwotę 92 tysięcy 941 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania, między innymi kierując się opinią senatorów, którzy niedawno wizytowali to miejsce. Była taka opinia, że nie jest to pilne, że kwestia ogrodzenia i ławek na zewnątrz może jeszcze poczekać.

Wniosek osiemnasty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-instalacyjne w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie w Czechach, wniosek na kwotę 214 tysięcy 759 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 52 tysiące 406 zł, do kwoty 162 tysięcy 353 zł.

Wniosek dziewiętnasty, budowa placu zabaw dla dzieci polskiego przedszkola w Bystrzycy w Czechach, wniosek na 57 tysięcy 968 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 3 tysiące 209 zł, do kwoty 54 tysięcy 759 zł. Tak ma wyglądać ten plac zabaw przy tym czesko-polskim przedszkolu.

Wniosek dwudziesty, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-instalacyjne w żłobku-przedszkolu w Butrymańcach na Litwie, wniosek na kwotę 495 tysięcy 421 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację o 185 tysięcy 265 zł, do kwoty 310 tysięcy 156 zł. To ograniczenie dotyczy głównie ocieplenia elewacji. Ponieważ ten budynek nie mieści tylko przedszkola i żłobka, ale są tam też inne instytucje, o ile dobrze pamiętam, starostwo, nie jest uzasadnione ocieplanie całego budynku, no chyba że przy udziale starostwa czy innych podmiotów.

Wniosek dwudziesty pierwszy, roboty budowlano-instalacyjne w Domu Polskim w Druskiennikach na Litwie; wniosek na kwotę 139 tysięcy 982 zł. To jest dom, przypominam, odzyskany w takim stanie po procesach z poprzednim szefem Związku Polaków na Litwie, panem Maciejkiańcem. W wyniku rozstrzygnięcia sądowego ten dom wrócił do związku Polaków, ale wymaga, ponieważ nie był użytkowany, drobnego remontu i zabezpieczenia, bowiem jest to dom drewniany. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek dwudziesty drugi, budowa żłobka-przedszkola w Mickunach na Litwie, wniosek na kwotę 2 milionów 244 tysięcy 250 zł. Tutaj też jest pewien problem i proszę państwa senatorów o rozważę. Całość tej inwestycji to 4 miliony 551 tysięcy zł. Tu, na tej działce, ma być budowane to przedszkole. Do tej pory ten

wniosek, który państwo mają przed sobą, zakładał udział Senatu w około 50%. W ostatnim czasie, już po pracach zespołu, mer rejonu wileńskiego przysłała do marszałka Senatu pismo informujące, że niestety ze strony samorządu nie będzie możliwa partycypacja w wysokości 50%, a jedynie w wysokości 20% kosztów całej inwestycji. W związku z tym kwota 2 milionów 244 tysięcy 250 zł nie będzie przeznaczona na połowę inwestycji, tylko na dużo mniej. Zespół proponuje przyznać kwotę 1 miliona 927 tysięcy 522 zł, aczkolwiek wydaje się, że trzeba dalej prowadzić rozmowy z samorządem wileńskim na temat tego, jak w przyszłych latach miałyby być finansowane to zadanie, ponieważ nie jest to zadanie jednoroczne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, jest to zadanie jednoroczne i należałoby jeszcze przed skończeniem dowiedzieć się, co w związku z tym, jeżeli ta kwota nie wystarczy na 50%, a tylko na niespełna 20% inwestycji. To pismo przyszło w tak zwanym trakcie między opiniowaniem zespołu a posiedzeniem komisji i prezydium, i ja państwu tę informację przekazuję.

Wniosek dwudziesty trzeci, budowa Domu Polskiego w Nowych Święcianach na Litwie; wniosek na kwotę 659 tysięcy 492 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 9 tysięcy 626 zł, do kwoty 649 tysięcy 866 zł. Tę działkę kupił oddział związku Polaków w Nowych Święcianach i proponuje wybudowanie domu polskiego, domu kultury dla miejscowej społeczności. W powiecie święciańskim Polacy stanowią wprawdzie około 28% ludności, w samych Święcianach – około 10%, ale zdaniem związku Polaków jest to wyjście poza dotychczasowy obszar oddziaływania mniejszości polskiej i próba pozyskania miejscowego żywiołu również na terenie, gdzie udział procentowy mniejszości polskiej jest niewielki. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację do kwoty 649 tysięcy 866 zł.

Kolejne wnioski: dwudziesty czwarty, dwudziesty piąty, dwudziesty szósty, dwudziesty siódmy, dwudziesty ósmy, dwudziesty dziewiąty, trzydziesty, trzydziesty pierwszy i trzydziesty drugi to wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Wszystkie te wnioski zostały zaopiniowane negatywnie, między innymi ze względu na stanowisko i rady fundacji, i organu nadzorującego, jakim jest minister spraw zagranicznych, iż Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie jest przygotowana do realizacji zadań o charakterze inwestycyjnym – do tej pory takich zadań w zasadzie nie realizowała. I rada fundacji, i szefostwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych stoi na stanowisku, że fundacja dzisiaj nie ma potencjału, aby realizować zadania o charakterze inwestycyjnym.

Wniosek trzydziesty trzeci to wniosek Regionalnego Stowarzyszenia Wschód–Zachód w Płocku. Chodzi o remont i modernizację polskiej nieruchomości Zgromadzenia Zakonnego Córek Najczystszej Serca Najświętszej Marii Panny w Wilnie przy dawnej ulicy Mostowej 10, obecnie ulicy Tiłto 10, na akademik dla Polaków studiujących w Wilnie. Wniosek na kwotę 298 tysięcy 934 zł. Zespół proponuje tej dotacji na tym etapie nie uwzględniać.

Wniosek trzydziesty czwarty dotyczy komputeryzacji Biblioteki Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku; wniosek Fundacji „Semper Polonia” na kwotę 13 tysięcy 903 zł. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek trzydziesty piąty to wniosek Komendy Chorągwi Łódzkiej, zadanie „«Szkola Polska» przebudowa budynku Centrum Polonijnego w Kostiuchnówce na

Ukrainie”, realizowane przy dużym zaangażowaniu również administracji rządowej, w tym wojewody łódzkiego. Wniosek na kwotę 1 miliona 697 tysięcy 800 zł. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości.

Wniosek trzydziesty szósty, Zgromadzenie Księży Misjonarzy Saletynów Prowincja pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski, odbudowa starej plebani z przeznaczeniem na polskie przedszkole w Łanowicach. Jak państwo zobaczą na zdjęciu, wydaje się, że umieszczenie przedszkola w tym budynku jest dosyć problematyczne i wymagałoby niezwykle dużych nakładów. W związku z tym zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania.

Wniosek trzydziesty siódmy, Stowarzyszenie Odnowienia Kościoła w Łopatynie imienia Jana Cichewicza, wyposażenie wnętrza polskiego kościoła w Łopatynie. Przypominam, że ten kościół w latach poprzednich był remontowany ze środków Senatu, jeśli chodzi o elewacje. Wniosek na kwotę 321 tysięcy 670 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację o 159 tysięcy 370 zł, do kwoty 162 tysięcy 300 zł i zakończyć w końcu to zadanie, które, o ile dobrze pamiętam, ciągnie się trzeci rok.

I ostatni wniosek, wniosek trzydziesty ósmy, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, roboty budowlano-instalacyjne, zakup i montaż wyposażenia studia emisyjnego dla Domu Kultury Polskiej w Wilnie na Litwie; wniosek na kwotę 576 tysięcy 725 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania ze względu na zakres merytoryczny i zakres remontu tego budynku na tym etapie oraz brak informacji dotyczącej funkcjonowania przyszłego studia jako ośrodka telewizji polskiej za granicą. Kwota dosyć wysoka i zespół nie uwzględnia tej kwoty.

Panie Przewodniczący, w tej propozycji, którą państwu przedstawiłem, jeśli chodzi o środki inwestycyjne, pozostała do rozdysponowania, o ile dobrze pamiętam, kwota 66 gr. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze. Na pewno będą jakieś pytania.

Ja jako pierwszy zadam dwa pytania, Panie Dyrektorze. Skoro rozliczacie te wnioski, na pewno macie państwo wiedzę, ile przy wydawaniu tych środków inwestycyjnych... ile jest wykorzystanych z wykonawstwem firm polskich. Czy stowarzyszenia, organizacje składające wnioski korzystają z polskich przedsiębiorstw? Myślę, że to chyba nie jest problem, żeby za granicą, przynajmniej w Europie, tak to funkcjonowało. To jest pierwsze pytanie, jakby pan mógł odpowiedzieć, i za chwilę zadam następne.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę?)

Proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, z przykrością muszę stwierdzić, że, po pierwsze, do tej pory w bardzo niewielkim stopniu te roboty wykonywały firmy polskie. Powiem więcej, niestety w tych przypadkach, kiedy robiły to firmy polskie, mamy bardzo duże problemy i jakość wykonania pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Firmy nie zawsze wywiązywały się z rękojmi czy gwarancji, a już nagminnie był problem, kiedy firmy bankrutowały i nie było następcy prawnego. Tak jak państwo widzieliście w przypadku

tego pierwszego wniosku, Energopol już nie istnieje i w związku z tym nie ma do kogo się zwrócić w ramach rękoi czy ugody, żeby naprawić błędy przy tych inwestycjach.

Jeśli chodzi o gros zadań, to najczęściej wybierany jest wykonawca miejscowy z dwóch powodów. Po pierwsze, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, do tej pory przynajmniej tak się składało, nigdy nie było inwestorem; inwestorem był samorząd bądź inna wiodąca organizacja, a Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” tylko partycypowało w kosztach. W związku z tym wybór wykonawcy bezpośredniego jako firmy miejscowej dokonywany był przez kogoś innego. Po drugie, te firmy muszą spełniać miejscowe wymogi i procedury prawne, począwszy od nadzoru budowlanego a skończywszy na normach. Stąd najczęściej wykonawca był wyłaniany w kraju zamieszkania i w oparciu o firmy zamiejscowe.

Jeśli chodzi o wyposażenie, o sprzęt, począwszy od kotłów, ogrzewania a skończywszy na białym montażu czy meblach, to jest to kupowane u firm polskich i firmy polskie są dostawcą. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję. Co prawda mam inne zdanie o polskich przedsiębiorcach, różni się ono od tego, co powiedział pan dyrektor; zagraniczne również ogłaszają upadłość. Jeśli chodzi o jakość wykonania, to też mam odwrotne zdanie, bo chociażby słynny hydraulik pojawiający się w Londynie czy na Wyspach... Ale, jak rozumiem, procedura przetargowa dotycząca wyłonienia jest zachowana, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

OK.

To było pierwsze pytanie i druga kwestia jakby powiązana z tą pierwszą. Jak czytam, że potrzeba kwoty 1 miliona zł na dokumentację, kiedy inwestycja, przeliczając w zaokrągleniu euro po 4 zł, wynosi 16 milionów zł, to stawki są bardzo wysokie. W Polsce rząd wielkości to jest 3% przy takim nakładzie, to jest maksymalna kwota, jaką płaci się za projekt, łącznie z instalacjami...

(Senator Łukasz Abgarowicz: Niech będzie 5%. Z branżówką, z nadzorem autorskim.)

...z branżówką, z nadzorem autorskim, ze wszystkim.

(Senator Łukasz Abgarowicz: To bardzo dużo.)

1 milion zł to jest co najmniej 6, 7%. Rozumiem, że to są firmy, które za projektowanie, przygotowanie w oparciu o przepisy funkcjonujące w danym kraju... i to nie powinno stanowić problemu.

Panie Dyrektorze, to taka uwaga na marginesie. Myślę, że w przyszłości na ten temat warto podyskutować. Wydajemy kilkadziesiąt milionów i warto, żeby w tym również partycypowały firmy polskie, które też nie mają łatwego życia.

Następne pytanie. Trochę mnie dziwi, że Chorągiew Łódzka ZHP zajmuje się sprawami budowlanymi. Czy ona ma jakiekolwiek doświadczenie, ma firmy budowlane?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jednak powiem coś na ten temat. Jeśli chodzi o Getafe, to jest to kwota do 1 miliona zł. Zgadzam się z tymi procentami, my

oczywiście też o tym wiemy, tylko problem polega na tym, że jeszcze dzisiaj na etapie uzgadniania jest koncepcja wielkości i przeznaczenia tego budynku. Ten wniosek, który państwo mają przed sobą, na kwotę 32 milionów zł jest absolutnie nieaktualny i nie do przyjęcia. Miał to być budynek o powierzchni, zdaje się, 3 tysiące 600 m² i już na wejściu widać, że taki budynek jest po prostu niepotrzebny, jest to kwestia jakby maksymalistyczna. Od ostatniego posiedzenia komisji Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prowadzi rozmowy w kierunku zmniejszenia i obniżenia kosztów dotyczących tej inwestycji, ale dopóki nie zostanie przesądzona koncepcja użytkowa tego budynku, jego wielkość i przeznaczenie pomieszczeń, a to przecież, jak państwo wiedzą, będzie wypadkową do dokumentacji projektowo-kosztorysowej... Krótko mówiąc, im budynek będzie prostszy i mniejszy, tym ta dokumentacja będzie tańsza, a im większy i bardziej skomplikowany, tym droższa. W związku z tym proszę potraktować ten milion złotych przy Getafe jako górną granicę. Kiedy okaże się, że ten budynek będzie miał nie 3 tysiące 600 m², tylko 1 tysiąc 600 albo 2 tysiące m² i dokumentacja będzie tańsza, to automatycznie te kwoty nie zostaną wydatkowane i wrócą do budżetu Senatu.

Drugie pytanie...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: ZHP.)

Proszę państwa, Chorągiew Łódzka ZHP występowała z tym wnioskiem już wcześniej. Oczywiście to nie Chorągiew Łódzka ma być wykonawcą. Środowisko z Łodzi bardzo, że tak powiem, uaktywniło się na terenie Kostiuchnówki i na terenie Wołynia. Jak państwo wiedzą, jest to dosyć trudny teren. Ten budynek, jakby pan pokazał slajd, jest o tyle ciekawy, że to jest szkoła wybudowana przed drugą wojną światową ze składek legionistów marszałka Piłsudskiego. Pod Kostiuchnówką była bardzo duża bitwa, zwycięska, o ile dobrze pamiętam – nie jestem najmocniejszy z historii – dla polskiego oręża i na pamiątkę tego wydarzenia wybudowano tam szkołę. Ta szkoła istnieje, z tym że jest niestety w ruinie, bo władze ukraińskie nie korzystają z tego budynku jako szkoły. Harcerze z Chorągwi Łódzkiej przyjeżdżają tam od wielu lat i Chorągiew Łódzka wykupiła na własność ten budynek od władz ukraińskich. Chodzi o to, żeby doprowadzić tę szkołę do stanu używalności i stworzyć tam stanicę harcerską, gdzie młodzież polonijna, i z Polski, i z Ukrainy... będzie to takie centrum kontaktów. Tyle mogę powiedzieć na ten temat.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, teraz mam rozjaśnioną sytuację. Wydaje się, że jest to zasadne. Pan senator Abgarowicz, proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam jedną uwagę i jedno pytanie.

Uwaga dotyczy firm polskich. Mieliśmy problemy z wykonawstwem głównie na Wschodzie szczególnie dlatego, że polskie firmy znajdowały wschodnich podwykonawców budujących w tamtych standardach. Jeżeli mówimy, i proszę, żeby zwrócić beneficjentom na to uwagę, o Maisons-Laffitte czy w ogóle o krajach Unii Europejskiej, chodzi szczególnie o większe kontrakty, to przecież rynek jest otwarty i polskie firmy mogą startować i w standardach europejskich i przy europejskim,

a nie na przykład ukraińskim, nadzorze z powodzeniem realizować te inwestycje. To jest jedna uwaga.

Druga dotyczy Getafe. Długo o tym mówimy i aż ciężko się czepiać. Ale czy dobrze rozumiem, że nie mamy sprecyzowanych założeń funkcjonalnych i z grubsza kubaturowych, czyli podstawowych wstępnych założeń potrzebnych do zlecenia projektowania, i mówimy o ustalaniu kwot na to projektowanie? Jeżeli nawet nie mamy założeń, dotyczących listy funkcji, które ma pełnić ten budynek – a z tego wynika pewna kubatura – to jesteśmy w lesie i szkoda przeznaczać na to pieniądze. Jest to dziwne, że od tak długiego czasu mówimy o tym budynku, a nie ma, jeżeli dobrze zrozumiałem wypowiedź pana dyrektora, elementarnego przygotowania.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, jakbym miał odpowiedzieć najkrócej, to bym powiedział: i tak, i nie. Jak państwo senatorowie pamiętają, budowa Domu Polskiego w Getafe ma być realizowana przy pięćdziesięcioprocentowym udziale strony hiszpańskiej, a konkretnie samorządu miasta Getafe. Pierwszy krok, jaki poczynił samorząd miasta Getafe, to udostępnił nieodpłatnie, w dzierżawę wieczystą na siedemdziesiąt pięć lat działkę z przeznaczeniem na budowę tego domu. Strona polska zobowiązała się, że pierwszym krokiem będzie przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, ale niestety tę wizualizację, którą państwo widzą przed sobą... To jest oczywiście tak zwana wizualizacja maksymalistyczna.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie. Ktoś na zlecenie Stowarzyszenia „Dom Polski w Getafe” przygotował projekt budynku, tak jak powiedziałem, na 3 tysiące 600 m², wiele funkcji, pomieszczeń itd.

Problem polega na tym, że po analizie, naszym zdaniem, taki budynek jest za duży i zbyt kosztowny. Realizacja tej inwestycji w tym kształcie wyniosłaby mniej więcej 32 miliony zł, z czego około 15 milionów zł, połowa, byłoby po stronie polskiej. W związku z tym Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jako wnioskodawca zwróciło się do samorządu Getafe z zapytaniem, jakie są warunki brzegowe strony hiszpańskiej, bo jeżeli strona hiszpańska daje 50%, to też stawia jakieś warunki. Po uzyskaniu tej odpowiedzi, a wiem, że ma to nastąpić 12 kwietnia, czyli za kilka dni, na tej podstawie zostanie przedstawiona Senatowi propozycja koncepcji wielkości i przeznaczenia tego domu. I ewentualnie, po akceptacji, będzie zlecone przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, mamy nadzieję, za kwotę mniejszą niż 1 milion zł.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Tadeusz Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Dyrektorze, mam pytanie dotyczące Czech. Pan powiedział o przedszkolu w Bystrzycy, że jest to polsko-czeskie przedszkole. Ja tam byłem z senatorem Szewiń-

skim i czeskie przedszkole jest po drugiej stronie ulicy, a w polskim przedszkolu brakuje ogródka zabaw dla dzieci. Wnosiliśmy, aby przeznaczyć dotację w pełnej wysokości na to przedszkole. To jest wniosek dziewiętnasty, budowa placu zabaw dla dzieci polskiego przedszkola w Bystrzycy w Czechach. Czym pan to uzasadnia, żeby obniżyć tę dotację o 3 tysiące 209 zł?

W przypadku wniosku szesnastego, dotyczącego Suchej Górnej w Czechach, wyraził się pan, jakby ten kosztorys został zawyżony. Czyżby pan sugerował, że w Suchej Górnej próbują oszukać Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a tym samym Senat, i zawyżają ten kosztorys, żeby uzyskać wyższą dotację, niż wynoszą koszty tego remontu, koszty tej instalacji? Moim zdaniem, 100 tysięcy zł na pewno nie wystarczy na zrobienie instalacji i remontu w Suchej Górnej.

Chcę też podziękować, że wniosek dotyczący Boconowic został uznany i została przyznana dotacja w pełnej wysokości. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, jeśli chodzi o pytanie pierwsze, dotyczące Bystrzycy w Czechach, dotacja jest obniżona o 3 tysiące 209 zł. Są to koszty nadzoru inwestorskiego ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Cała dotacja, jeśli chodzi o zakres merytoryczny, została zaopiniowana pozytywnie. Krótko mówiąc, ograniczyliśmy narzut Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na realizację tego zadania. Przypominam, kwota opiniowana pozytywnie to 54 tysiące 759 zł, a wniosek był na kwotę 57 tysięcy 968 zł.

Jeżeli chodzi o drugie pańskie pytanie, to przeanalizowaliśmy koszty tej inwestycji. Powierzchnia tego lokalu to jest 145 m²; wnioskodawca, a co za tym idzie PZKO, wnosi o 441 tysięcy zł, czyli niespełna pół miliona złotych, na wykonanie remontu, tylko i wyłącznie remontu, stuczerdziestopięciometrowej nieruchomości. Zasięgnęliśmy opinii miejscowego konsula, który zaopiniował, wprawdzie ustnie, bo rozmawiałem z nim przez telefon, że ten remont jest możliwy do wykonania za kwotę co najmniej czterokrotnie niższą ze względu na bardzo niewielką powierzchnię tego budynku – chodzi o 145 m². Proszę zobaczyć, wyposażenie i modernizacja kuchni – 114 tysięcy zł. To są naprawdę bardzo wysokie – uważamy, że zawyżone – koszty remontu tak niewielkiego pomieszczenia, no chodzi o standard, jaki jest proponowany. Dlatego proponujemy kwotę 100 tysięcy zł. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Za 500 tysięcy zł można postawić od podstaw większy budynek niż stuczerdziestopięciometrowy.

Pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania do pana dyrektora. Chodzi mi o wniosek trzydziesty trzeci, remont i modernizacja polskiej nieruchomości, nieruchomości Zgromadzenia Zakonnego Córek Najczystszego Serca Najświętszej Marii Panny w Wilnie – chodzi o akademik, właściwie o bursę. Proponowana wysokość dotacji to zero. Byliśmy na wizytacji od 26 do 28 stycznia tego roku, oglądaliśmy ten budynek, i należałoby zacząć od dachu. Nie chodzi o całą sumę; rozmawialiśmy na jednym z posiedzeń komisji, że należałoby zacząć remont tego budynku od dachu. Dlaczego o tym mówię? Uniwersytet białostocki z filią w Wilnie przeżywa znaczne kłopoty. Rozmawiałem z panem dziekanem – zresztą nie tylko ja, byli również ze mną senator Konopka i pani Bożena Witt-Mojsik – i sytuacja tej filii jest dramatyczna według relacji pana dziekana i jednej z pracownic naukowych. Siostry planują zrobić bursę dla polskiej młodzieży, a studiuje tam ponad czterysta pięćdziesiąt Polek i Polaków. To jest bardzo ważna sprawa. Czy nie należałoby przeznaczyć jakiejś sumy na remont dachu, bo od tego trzeba zacząć. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy wniosku trzydziestego ósmego, roboty budowlano-instalacyjne, zakup i montaż wyposażenia studia emisyjnego dla Domu Kultury Polskiej w Wilnie na Litwie. Suma jest bardzo duża. Chciałbym zapytać pana dyrektora, o jakie studio emisyjne chodzi i jakie są szanse jego uruchomienia. Ale przede wszystkim interesuje mnie odpowiedź na pierwsze pytanie, dotyczące bursy czy też akademika dla Polaków studiujących w Wilnie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, dotyczące wniosku trzydziestego trzeciego, dotyczącego remontu, to po pierwsze, stan prawny tej nieruchomości jest o tyle skomplikowany, że jest to nieruchomość będąca własnością osób fizycznych. To zgromadzenie, jak państwo wiedzą, jest to zgromadzenie bezhabitowe, czyli z prawnego punktu widzenia te nieruchomości – o ile dobrze pamiętam, są to dwa mieszkania – są własnością osób fizycznych. Po drugie, powiem banalnie, jeżeliby uwzględnić tę dotację czy część tej dotacji, to niestety zabrakłoby środków, trzeba by z czegoś odjąć czy zrezygnować. Jak państwo wiedzą, wniosków było więcej niż możliwości, w związku z tym zespół kierował się kwestią najpilniejszych realizacji, a te mniej pilne postanowił odłożyć, ewentualnie zaopiniował negatywnie. Dziękuję.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Panie Dyrektorze, wniosek trzydziesty ósmy, studio.)

Tak. Proszę państwa, króciutko, żeby państwu... Powstał pomysł, aby w Domu Kultury Polskiej w Wilnie jedno z pomieszczeń poddasza zaadaptować i wyremontować z przeznaczeniem na studio emisyjne telewizji, które mogłoby na żywo emitować

krótkie korespondencje z Wilna w języku polskim, które miałyby być kupowane czy przejmowane przez Telewizję Polską czy Telewizję Polonia albo telewizje komercyjne. Połowa kosztów, około 250 tysięcy zł, to są koszty remontu i zakupienia sprzętu, którego telewizja nie ma – właścicielem byłoby prawdopodobnie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – druga część dotyczy zaadaptowania tego pomieszczenia, kwestii czysto budowlanych. Według wnioskodawcy miałyby być utworzone etaty dla dziennikarzy i montażystów, którzy mieliby robić bliżej nieokreślone produkcje, które następnie musiałyby być sprzedawane na wolnym rynku.

Ten wniosek należy rozpatrywać w trójkącie MSZ, Telewizja Polska, Senat. Niestety pozostałe ogniwa... w szczególności Telewizja Polska nie była w stanie sprecyzować, na jakich zasadach finansowych miałoby to studio funkcjonować, kto miałby je utrzymywać i kto miałby płacić wynagrodzenia. W związku z powyższym zespół proponuje na tym etapie nie uwzględniać tego zadania, nie mówiąc już o tym, że naszym zdaniem adaptacja tego studia telewizyjnego pochłonięłaby dużo większe środki niż 250 tysięcy zł. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym jeszcze wrócić do wniosku trzydziestego trzeciego, chodzi o Wilno, Zgromadzenie Zakonne Córek Najczystszej Serca Najświętszej Marii Panny. Z tego, co wiem, a byłam też w tej nieruchomości, to od 1885 r. jest to własność zgromadzenia. To są siostry bezhabitowe i ich działalność polega właśnie na tym, że działają w ukryciu, bez habitu, dlatego być może jest taka forma własności, że to jest zapisane na osobę fizyczną, ale to jest na rzecz zakonu. One składają śluby zakonne i w związku z tym to pozostaje od 1885 r. własnością zakonu. Ja nie widzę tu problemu.

Te siostry mają trudności. Piwnice zostały im odebrane przez kurię litewską, biskupa. One mają bardzo trudną sytuację, one walczą o przetrwanie. Ten budynek nie był remontowany od chwili powstania, czyli od 1885 r. Ich wysiłek, żeby stworzyć tam akademik, to jest wysiłek, żeby utrzymać ten budynek w polskich rękach, bo to jest własność polskich sióstr. Stworzą dobre warunki dla polskiej młodzieży, tanio mogą tam mieszkać... mieszkają tam już trzy studentki. Wydaje się, że pomoc tym siostrom, które przeżywają ogromne trudności, żeby mogły prowadzić taką działalność, jest bardzo ważna i świadczyłaby o tym, że rzeczywiście dbamy o tę substancję, która jeszcze ciągle z wielkim uporem i z wielkim trudem jest utrzymywana.

Po drugie, to jest miejsce polskie, z dużą tradycją, w samym centrum Wilna. Jeśli nie zostanie wykonany remont i dopuścimy do dewastacji tego budynku, to ktoś tę działkę zagospodaruje, a bardzo łatwo doprowadzić tak stary budynek do pełnej dewastacji. Już zostały poniesione koszty, inżynierowie ze stowarzyszenia tam byli, pracowali nieodpłatnie, i jest przygotowany kosztorys i są poczynione wszystkie niezbędne działania.

To zadanie w poprzednim roku było proponowane w całości, teraz podzielono je na etapy. Ta wnioskowana dotacja, 298 tysięcy zł, dotyczy naprawy dachu, bo są duże

przecieki, i kwestii łazienek, żeby mogła tam mieszkać większa liczba osób. Bardzo proszę o uwzględnienie tej inwestycji. Proponuję, żeby...

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Pani Senator, wnioski formalne po wysłuchaniu składających ofertę, bo oni już czekają.)

Dobrze, ale proszę Wysoką Komisję o rozważenie tej kwestii. Kwestia własności jest chyba nie do końca wyjaśniona, skoro to jest własnością zakonu. Jeżeli nawet to są osoby fizyczne, bo tak działa ten zakon, to jest to własność zakonu, zgromadzenia od samego początku do dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Tylko my musimy poruszać się w zakresie prawa u nas obowiązującego. Myślę, że informacje na temat układu właścicielskiego, które przekazał nam pan dyrektor, są takie, jakie są.

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Szanowni Państwo, szczupłość środków sprawia, że bardzo oszczędnie musimy poruszać się w materii przyznawania tych dotacji, i ja ogromnie cenię sobie to stanowisko, które mówi o przyznaniu pełnej kwoty na prace budowlane w szkole polskiej w Strzelczyskach. Te prace są rzeczywiście niezbędne, jeżeli chcemy utrzymać we właściwej formie budowlanej, w dobrym stanie technicznym tę piękną szkołę.

Chcę zwrócić uwagę na dwa wnioski, Panie Dyrektorze. Po pierwsze, przebudowa budynku dla Centrum Metodycznego Nauczania Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Drohobyczu na Ukrainie. Był tutaj pokazywany slajd tego budynku. Ten budynek znajduje się w centrum Drohobycza, jest to piękny, stary budynek, który chciałoby przejąć wiele innych instytucji, takich jak banki i tak dalej. Dlatego jeżeli patrzymy na kwotę, o którą wnoszą, a chodzi tylko o zabezpieczenie części poddasza... prosiłbym, aby rozważyć możliwość uwzględnienia tej pozycji. Chcę zwrócić uwagę na to, że w argumentacji we wniosku mówi się o...

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Panie Senatorze, wnioski dotyczące przekazywania środków, zmniejszania, zwiększania po spotkaniu z gośćmi, bo oni od 16.00 czekają, tak?)

Dobrze. Jeszcze tylko dwa zdania o jednym wniosku.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Proszę bardzo.)

Uznaję tę argumentację, którą przedstawił pan przewodniczący.

Chodzi mi o wniosek dotyczący Łanowic, odbudowy starej plebani. Jeżeli nie będą tam skierowane środki w tym roku, to ten budynek ulegnie całkowitej dewastacji i nie będzie żadnych szans na uzyskanie pozwolenia na budowę przedszkola, które jest tam absolutnie niezbędne. Panie Przewodniczący, dosłownie jedno zdanie uzasadnienia, które muszę przytoczyć.

Trudno uwierzyć, że za granicami Polski dziś jeszcze istnieje miejscowość, która w całości jest zamieszkała przez polską ludność i gdzie duch polskiej kultury pozostaje wciąż żywy. To bardzo stara osada ze śladami polskości, fortu i tak dalej.

Dlatego też prosiłbym...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Senatorze, który to jest numer?)

To jest wniosek trzydziesty szósty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, króciutko, bez, że tak powiem, wskazywania środków, bo to zrobimy w następnej części.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Dyrektorze, chcę się odnieść do odpowiedzi na moje pytanie. Pan powiedział, że ten budynek ma 140 m². Widzieliśmy go na slajdzie. I na pewno zaszła jakaś pomyłka. Byliśmy tam z senatorem Szewińskim... Może mowa o jednym pomieszczeniu o powierzchni 140 m². To jest niemożliwe. Ten budynek jest wielki. Jest tam sala, gdzie spotyka się młodzież, i ta sala może mieć więcej niż 140 m², jest sala widowiskowa i wiele innych pomieszczeń. Nie wiem, czy ktoś jest współwłaścicielem tego budynku, czy jest kilku właścicieli. Naprawdę ta powierzchnia jest bardzo duża. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Nie udzielam panu głosu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, ale minutę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, mam propozycję, jeśli pan senator pozwoli. Za chwilę będzie przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i można zadać mu pytanie, czy to jest 145 m², czy to jest pomyłka we wniosku, i wtedy będziemy mieli sprawę jasną.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Pięć minut przerwy. Proszę o poproszenie naszych gości.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Wznawiamy obrady komisji.

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Bardzo serdecznie witam naszych gości: pana Macieja Płażyńskiego – prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, panią Iwo-

nę Borowską-Popławską również ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, panią Barbarę Rud ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pana Michała Dworczyka ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pana Jerzego Nowakowskiego z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i pana Wiesława Turzańskiego z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Przechodzimy do konkretów. Poproszę pana prezesa, pana marszałka, pana Macieja Płażyńskiego lub osoby towarzyszące o zabranie głosu w sprawie wniosków o charakterze i programowym, i inwestycyjnym. Proszę bardzo.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński: Zaczniemy od programowych. Proszę panią Iwonę Popławską o przedstawienie.)

**Kierownik Działu Programowego
w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Szanowni Państwo, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w ramach zadania dotyczącego pomocy socjalnej i charytatywnej dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich i polonijnych w świecie złożyło wniosek na kwotę około półtora miliona złotych. Chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na pewne szczegółowe zadania w tym wniosku. Nie będę charakteryzować całości materiału, tylko zaznaczę pewne typy zadań, którymi bardzo chcielibyśmy się zająć – chcielibyśmy udzielić pomocy w ich zakresie.

Znajdują się tu dwa zadania dotyczące wynagrodzenia dla nauczycieli języka polskiego i przedmiotów ojczystych w Niemczech. Dotyczą one dwóch znaczących organizacji polskich w tym kraju, zajmujących się oświatą: Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech oraz Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech. Jest to ważne z tego powodu, że te grupy nauczycieli nie dostają żadnego wynagrodzenia ze strony niemieckiej. Jest to sytuacja wyjątkowa. Polskiej Macierzy Szkolnej odmówiono dofinansowań trzy lata temu. Wiem, że trwają rozmowy i bardzo starają się pozyskać te środki i zdjąć ciężar dotyczący wynagrodzeń ze strony polskiej, ale w tym roku jeszcze nie jest to możliwe. Wydaje nam się, że jest to bardzo ważne, żeby podtrzymać działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech. Nie dotyczy to dużej grupy nauczycieli, chodzi o dwanaście osób, ale dla utrzymania kontynuacji działalności tej organizacji będzie to pomoc bezcenna. Podobnie jest ze Związkiem Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech. Nie dotyczy to wynagrodzeń dla wszystkich nauczycieli, jedynie dla czteroosobowej grupy, która nieszczęśliwie znajduje się w takim landzie, gdzie nie może dogadać się z władzami, żeby te wynagrodzenia otrzymywać. Inni nauczyciele działający w ramach tego związku, działający w innych obszarach geograficznych, uzyskali już wynagrodzenia ze strony niemieckiej.

Chcemy również zwrócić uwagę na zadanie dotyczące nagród, tym razem nie wynagrodzeń, tylko nagród, dla nauczycieli szkół polskich na Litwie. Dotyczy to dwóch grup nauczycieli: po pierwsze, nauczycieli szkół polskich, którzy otrzymują wynagrodzenia, i tu mówimy o jednorazowej i niewielkiej pomocy w formie nagród, chodzi o docenienie ich działalności; po drugie, nauczycieli szkółek sobotnio-niedzielnich działających przy oddziałach Związku Polaków na Litwie. Ta druga grupa pracuje społecznie, stąd kwota, o którą wnosimy, jest odrobinę wyższa niż ta dla tej pierwszej grupy. Wydaje się nam, że taka forma zauważenia ich pracy przez Polskę byłaby bardzo wskazana.

Kolejna kwestia, która pojawia się w naszych wnioskach, to Łotwa. Chodzi o dofinansowanie dojazdów dzieci do szkół, dożywianie najbiedniejszych dzieci i zakup wyprawek w trzech ośrodkach: Jekabpilsie, Jelgawie i Krasławie. Jest to pomoc niezbędna ze względu na sytuację gospodarczą panującą na Łotwie i na tragiczną sytuację finansową tych placówek oświatowych.

Podobnie, z kryzysem finansowym związane jest zadanie dotyczące Ukrainy, dotyczące dożywiania dzieci w różnych miejscowościach. Tą pomocą zostanie objęta niewielka liczba dzieci, ale tych najbardziej potrzebujących.

Jeśli chodzi o Ukrainę, chcielibyśmy również zwrócić państwa uwagę na potrzebę dofinansowania kosztów czesnego dla studentów Polonistycznego Studium Poddyplomowego w Drohobyczu, o co zwróciło się do nas Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie. Są to studia państwowe, studia płatne, podnoszące kwalifikacje nauczycieli. Ta niewielka, na osobę wypada 450 zł, kwota dla nas jest znacznym obciążeniem budżetów nauczycielskich, stąd prośba o taką formę pomocy dla nauczycieli.

Bardzo ważnym, nowym zadaniem na stosunkowo dużą kwotę jest pomoc finansowa dla nauczycieli polskich na Białorusi. Jest to nowy projekt, wynikający z sytuacji panującej obecnie na Białorusi. Ten projekt, jak państwo słyszeliście na poprzednich posiedzeniach komisji, mówił o tym pan prezes Marek Hauszyld, przygotowaliśmy wspólnie z Fundacją „Semper Polonia”. Chodzi o zapewnienie nowych, mobilnych, niezwiązanych instytucjonalnie z dużymi ośrodkami, punktów nauczania języka polskiego. Chcemy, żeby te punkty powstały w tym roku. Mamy rozpoznanie, które pozwala nam znaleźć osoby odpowiedzialne, nauczycieli, którzy w tak trudnych warunkach i w tak niesprzyjającej sytuacji są gotowi prowadzić lekcje języka polskiego i przedmiotów ojczyustych. Liczymy na to, że Fundacja „Semper Polonia” zapewni wyposażenie w pomoce dydaktyczne dla tych punktów, a naszym obowiązkiem będzie zaopiekowanie się kadrą pedagogiczną.

Jeśli chodzi o małe, ale ważne środowiska, środowiska w Gruzji i w Armenii, to zwracamy się do państwa z wnioskami o dofinansowanie dożywiania dzieci i nagród dla nauczycieli. To nie są duże kwoty, ale te środowiska bez takiej pomocy nie są w stanie prowadzić nauczania języka polskiego. Ta akcja jest prowadzona już od kilku lat i bardzo prosilibyśmy o utrzymanie tych pozycji w programie.

Oprócz problemów nauczycielskich chcielibyśmy też zająć się pomocą charytatywną w trzech grupach, po pierwsze, dotyczącą pomocy w leczeniu Polaków ze Wschodu. Byłaby to pomoc finansowa udzielana na podstawie wskazania lekarza oraz dokumentacji medycznej dostarczonej do stowarzyszenia. Jest ona przyznawana przez komisję, która zajmuje się sprawami charytatywnymi, osobom o poważnych, przewlekłych schorzeniach, których leczenie jest bardzo kosztowne, w tym w przeważającej części chorym na nowotwory. Pokrywamy często koszty zabiegów operacyjnych bądź leczenia ambulatoryjnego, jeżeli jest to możliwe, i leczenia szpitalnego.

Oprócz części dotyczącej pomocy charytatywnej w zakresie leczenia chcielibyśmy również mieć możliwość udzielania zapomóg w sytuacjach losowych, przede wszystkim rodzinom z uczącymi się dziećmi oraz osobom starszym. Jest to bardzo palący problem szczególnie w przypadku Ukrainy, gdzie pojawia się ogromna liczba wniosków od organizacji kombatanckich bądź bezpośrednio od osób starszych, które próbują szukać ratunku w polskich konsulatach. Jest to duża grupa ludzi bardzo po-

trzebujących, którym trudno jest odmówić pomocy, gdy zapoznamy się z ich życiorysami i z ich sytuacją ekonomiczną.

Chcielibyśmy oprócz tej grupy objąć pomocą socjalną również część studentów polskiego pochodzenia ze Wschodu. Tak jak już mówiliśmy przy omawianiu pomocy stypendialnej, stypendia udzielane są osobom spełniającym specjalne warunki. Z ogromnej, dwakroć większej, grupy, która się do nas zgłosiła w ostatnim roku, wybraliśmy, w przypadku pomocy stypendialnej, osoby o bardzo dobrych wynikach w nauce i o bardzo kiepskiej sytuacji materialnej. Ale zgłasza się do nas też dużo osób, które uciekły ze Wschodu przed kryzysem, rozpoczęły studia w Polsce i nie dają sobie rady z bardzo różnych powodów losowych: chorób, nieszczęść w rodzinie i tak dalej. Wydaje się nam, że warto byłoby do nich wyciągnąć rękę i dać im szansę zdobycia wykształcenia w Polsce i normalnego funkcjonowania w polskim otoczeniu.

To są najważniejsze punkty naszych zadań programowych.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Może do tej części zadań...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze pan marszałek. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Maciej Płażyński:

Z tego spisu, który przedstawiła pani dyrektor, widać wyraźnie, że co prawda mówimy o pomocy charytatywnej, to tak naprawdę jest to pomoc oświatowa, pomoc dla nauczycieli i szkoły, ale taka jest klasyfikacja Wysokiego Senatu. I to chyba dobrze, że staramy się znaleźć wsparcie dla polskiej szkoły w różnych miejscach, bo i w zamożnych Niemczech, ale i na dużo uboższej Białorusi.

Ten wniosek białoruski jest też odpowiedzią na obecną sytuację polityczną. Wydaje się, że jeśli chcemy tam podtrzymać przez ten czas przejściowy – miejmy nadzieję, przejściowy, rok czy ileś lat – polską szkołę, to trzeba ją trochę zdecentralizować. To znaczy trzeba wzmocnić nauczycieli bezpośrednio, bo to na nich opiera się szkoła, a jak będzie możliwość legalnej działalności, to wtedy łatwiej będzie finansować przez organizacje, jako całość. To jest taka próba docierania do nauczycieli w różnych miejscach, oczywiście przy akceptacji związku Polaków i Andżeliki Borys, w dużej mierze przez nią, ale również nie tylko tym kanałem. Te trudności, które są teraz, będą pewnie jeszcze trwały. Utrudniają one bardzo mocno taką prostą działalność, że dajemy pieniądze na związek Polaków, związek dzieli na szkołę i ta szkoła funkcjonuje. W związku z tym trzeba szukać takiego sposobu. Namawiam do wsparcia szkoły polskiej wszędzie na świecie, a szczególnie na Białorusi i w Niemczech.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Czy koleżanki i koledzy mają pytania do tej części?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Jeżeli chodzi o zapomogi dla nauczycieli języka polskiego, zwraca uwagę fakt – o czym wspomniał pan prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – że z jednej strony mamy grupę państw, które posiadają ze sobą jakąś wspólnotę, chodzi o Litwę, Ukrainę, Białoruś, Rosję, Armenię, Gruzję i tak dalej, a z drugiej strony, spośród wszystkich państw Europy Zachodniej wymieniamy tylko jedno państwo. Chciałbym wiedzieć, czy problem nie jest głębszy. Dlaczego spośród tych wszystkich państw, a liczba Polaków mieszkających w poszczególnych państwach Europy Zachodniej jest porównywalna, akurat Niemcy? Co tam szwankuje, że musimy w państwie niemieckim... Co prawda chodzi o dwanaście osób i cztery osoby, jak państwo powiedzieliście, ale jako Senat być może powinniśmy zaproponować jakieś rozwiązania systemowe. Dlaczego Niemcy, a nie inne państwo? Korzystając z naszego mandatu, z naszych uprawnień, być może powinniśmy podnieść larum i zaproponować uchwałę na forum Senatu. Z czego wynika to, że akurat Niemcy? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, na poprzednim posiedzeniu komisji pochylaliśmy się nad tym problemem i długo dyskutowaliśmy na ten temat, i chyba ma to odzwierciedlenie. Może pan prezes jedno zdanie na ten temat.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Maciej Płażyński:**

Sytuacja jest tu najbardziej drażliwa i najbardziej kłopotliwa, bo Niemcy najwyraźniej nie wywiązują się z traktatu, który podpisali. Ale pan senator ma rację, że problem jest dużo szerszy. Tak na dobre, według mnie, nie wypełniamy zobowiązań w stosunku do rzeszy Polaków, którzy są poza granicami naszego kraju w bardzo różnych krajach Europy. Rozumiem, że Ministerstwo Edukacji Narodowej pracuje nad pewnym systemem, ale w tym systemie po prostu brakuje pieniędzy. Postulat systemowego podejścia jest oczywiście aktualny, do tej pory ten problem nie jest rozwiązany, ale skoro jest tyle, ile jest, to Niemcy są na pierwszym miejscu. Dziękuję bardzo.

Pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Marszałku i Państwo ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, chcę zapytać, bo padły tu dość ostre zarzuty, że w Czechach, w Suchej Górze są zawyżone...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, to w części dotyczącej zadań inwestycyjnych. Za chwilę przejdziemy do tego.

(*Senator Tadeusz Skorupa*: Tak, w części inwestycyjnej.)

Czy do tej części programowej, dotyczącej zadań o charakterze charytatywnym, są jeszcze pytania do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”... Nie.

To może pan prezes Turzański zarekomenduje zadania fundacji. Przepraszam, że witałem nieobecnego dzisiaj pana ambasadora Nowakowskiego.

**Wiceprezes Zarządu
Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” również od lat stara się spełniać oczekiwania rodaków w obszarze naszego działania statutowego. Niewątpliwie takie rozdzielanie, o czym wspominaliśmy już parokrotnie, czyli dopisanie kosztów edukacji czy pomocy gratyfikującej pracę nauczycieli szczególnie w zakresie nauczania języka polskiego... Uważamy, że dość niefortunnie nazywa się to pomocą charytatywną, ale takie są realia. Dobrze byłoby, żeby w tym obszarze zastanowić się nad rozwiązaniem systemowym.

Ostatnio, przy okazji posiedzenia komisji, poświęconego programowi wsparcia oświaty, wspominałem o kwestiach dotyczących trudnej sytuacji wynikającej z kryzysu, który dotknął kraje na Wschodzie, również kraje, które są członkami Unii Europejskiej. Wracam raz jeszcze do sytuacji szkolnictwa polskiego na Litwie, ale również szkolnictwa polskiego na Łotwie, o czym ostatnio wspominałem w przypadku szkoły w Jekabpilsie, i sytuacji na Białorusi, o której przed chwilą Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspominało chyba dość dobitnie. Również w takich krajach jak Węgry zmiany dotyczące koncepcji prowadzenia nauczania języka polskiego powodują, że pomoc, którą fundacja steruje w kierunku stowarzyszenia Józefa Bema, jest jedyną szansą gratyfikacji i wynagrodzenia za pracę nauczycieli.

Temat nie jest łatwy. W różnych krajach są różne oczekiwania. Myślę, że każda z próśb, która trafia do fundacji, ma swoje uzasadnienie. Mam świadomość, że tak ważne ośrodki, jak w przypadku Białorusi na przykład Brześć z dużym, dwudziestoletnim doświadczeniem... w dużym stopniu dalsze ich funkcjonowanie zależy od tego, na ile będziemy w stanie gratyfikować zaangażowanie nauczycieli ową pomocą charytatywną, jak ją nazywamy.

Druga część wniosku dotyczy pomocy zarówno rzeczowej, jak i materialnej dla osób indywidualnych, ale i dla związków oraz stowarzyszeń. Znowu będę się upierał przy takiej kwestii; miejmy tę świadomość, że również na przykład na Litwie czy na Łotwie sytuacja wcale nie jest dużo lepsza niż w krajach, które nie są członkami Unii Europejskiej. Powiem więcej, Polacy z Litwy poprzez organizacje ich reprezentujące, nie tylko związek Polaków, ale i macierz, i środowisko skupione wokół domu polskiego, apelują i szczerze proszą o uwzględnienie konieczności udzielenia ciut większej pomocy tym środowiskom.

Myślę, że jest to ważne, że ufamy stowarzyszeniom i organizacjom ze Wschodu, składającym wnioski, że ich rozpoznanie jest dość przewidywalne. Te wnioski, które trafiają do nas, oczywiście podlegają ocenie; mamy wewnętrzny regulamin i zasady przyznawania pomocy i wiemy, że za każdym razem jej po prostu nie starcza, zwłaszcza jeżeli chodzi o koszty leczenia, związane choćby z dość trudnymi

operacjami onkologicznymi, które często odbywają się w Polsce. Niestety system nie pozwala na refundowanie ze środków NFZ, dlatego my za te zabiegi czy operacje staramy się płacić. Nie ukrywam, że preferencja w tym przypadku dotyczy pomocy udzielanej osobom czynnie działającym na rzecz utrzymania spraw polskich w obszarze naszego działania.

Temat, jak powiedziałem, jest trudny, dlatego wracam do tego, o czym mówiliśmy przed rokiem, że w związku z sytuacją w dalszym ciągu umacniającego się kryzysu należy chyba rozważyć w projekcie podziału środków w następnym roku kwotę trochę większą niż ta, która została zaproponowana na ten rok. W tym obszarze, o którym mówimy, fundacja zwraca się z wnioskiem na kwotę prawie 3 milionów zł i w dużym stopniu są to realne oczekiwania, a wiemy, że na pewno nie wszystkie będą spełnione. To tyle, jeżeli chodzi o ogólne omówienie. Jestem oczywiście gotów odpowiedzieć na pytania z państwa strony. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy koleżanki i koledzy mają pytania do pana prezesa... Nie.

W takim razie przechodzimy do zadań o charakterze inwestycyjnym.

Pani dyrektor Barbara Rud, proszę bardzo.

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Szanowni Państwo!

Na tym posiedzeniu komisji pozostały do rozpatrzenia dwadzieścia cztery wniośki stowarzyszenia, dotyczące zadań inwestycyjnych. Dla ułatwienia referowania pozwoliłam sobie podzielić je krajami.

W pierwszej kolejności chciałabym w kilku zdaniach powiedzieć coś na temat zadań francuskich. We Francji w tym roku proponujemy wykonać trzy zadania o charakterze inwestycyjno-remontowym. Po pierwsze, jest to przebudowa budynku w Maisons-Laffitte. Temat państwu znany, dlatego że Senat już w minionym roku podjął decyzję o przebudowie archiwum na potrzeby właściwego magazynowania zbiorów, które tam są, a Biblioteka Narodowa już rozpoczęła i w cyklu pięcioletnim zakończy archiwizację 180 m bieżących zbiorów. Chcielibyśmy w tym roku skończyć remont tego archiwum.

Drugie zadanie polega na opracowaniu ekspertyz technicznych i kosztorysowych zamku w Vaudricourt we Francji. Być może państwo wiecie, że zamek ten wraz z siedmiohektarowym parkiem został zakupiony przez rejon Calais od zakonu oblatów. I jest deklaracja, że zamek, najcenniejszy element tej posiadłości, będzie przekazany w użytkowanie Kongresowi Polonii Francuskiej, będzie też wyremontowany na koszt regionu Calais. Oczekuje się od nas tylko pomocy finansowej w opracowaniu ekspertyz technicznych i projektu technicznego, związanych z adaptacją zamku na potrzeby Polonii. We wniosku jest szczegółowo opisane, co tam ma się mieścić i jaką funkcję zamek miałby pełnić po remoncie. Sprawa jest niezwykle, moim zdaniem, ciekawa, interesująca; ogromny gest regionu w stosunku do Polonii we Francji.

Trzecie zadanie to roboty budowlano-instalacyjne w Zespole Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu. Jest to szkoła przy parafii Świętej Genowefy i grozi jej zamknię-

cie. Do tej szkoły, szkoły podstawowej i do gimnazjum obecnie chodzi trzystu sześćdziesięciu uczniów, a do przedszkola – sześćdziesięcioro dzieci. Służby odpowiadające naszej straży pożarnej, inspekcji pracy... Jest obawa zamknięcia tego obiektu z uwagi na brak sygnalizacji przeciwpożarowej, właściwego oznakowania dróg ewakuacyjnych i właściwie wykonanego systemu ogrzewania. Bardzo uprzejmie prosimy o przyznanie w tym roku dotacji na te trzy zadania francuskie.

Kolejne zadanie dotyczy Niemiec. Nie będę długo referować, bo państwo świetnie znacie dom „Concordia” w Niemczech. W ubiegłym roku, w ostatnich dniach listopada, była przeznaczona niewielka kwota, jeśli dobrze pamiętam, około 70 tysięcy zł, i wykonano za to remont łazienek. W tym roku uprzejmie prosimy o środki na remont dachu w budynku głównym, ocieplenie tego dachu i na dalszą część remontu łazienek. Obiekt jest ogólnie dostępny, przyjmuje dzieci i młodzież z całych Niemiec, rzeczywiście dzieje się tam bardzo dużo. Specyfika tego domu jest opisana szczegółowo we wniosku.

Kolejne zadanie dotyczy Łotwy, zadanie świetnie państwu znane. Jest to remont przedszkola w Daugavpilsie, które dzięki łaskawości Senatu remontujemy szósty rok zawsze przy pięćdziesięcioprocentowym dofinansowaniu ze strony łotewskiej. Dlaczego tyle lat? Jeżeli wymagaliśmy tak dużego dofinansowania, to było to podyktowane kondycją finansową miasta. W tym roku miasto, niestety, nie zadeklarowało żadnej kwoty, a kwota, o którą wnosimy, zamknęłaby całkowicie remont tego przedszkola. Chcemy w tym roku dokończyć remont sal grupowych, łazienek i zająć się terenem wokół przedszkola, chodzi o plac zabaw, drogi i chodniki. Byłoby to zakończenie remontu, ale, podkreślam, w tym roku strona łotewska nie deklaruje żadnego udziału.

Kolejne cztery zadania są to zadania na Ukrainie. Wymienię je: w Drohobyczu przebudowa budynku dla centrum metodycznego kształcenia nauczycieli, dalszy remont polskiej szkoły w Strzelczyskach, adaptacja zakrystii w kościółku filialnym w Nowosiólkach na potrzeby klasy do nauki języka polskiego, katechezy, miejsca spotkań dla tamtejszych Polaków – chodzi o niewielką kwotę – oraz budowa Domu Kultury Polskiej w Barze. Złożyliśmy takie cztery wnioski do Senatu. Większość tych zadań państwo świetnie znacie, bo wnioski były składane w minionych latach, nawet w ubiegłym roku, myślę tu o Drohobyczu i Strzelczyskach.

Kolejne zadanie to zadanie na Białorusi, też państwu znane. Jest to budowa Ośrodka Edukacji i Kultury dla Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi w Grodnie. Jest to budowa, która w zdecydowanej większości jest realizowana ze środków gromadzonych przez macierz szkolną poza Senatem. Senat w 2007 r. przeznaczył kwotę około 50 tysięcy zł, jeśli dobrze pamiętam, na dokumentację projektowo-techniczną i w zeszłym roku – 217 tysięcy zł na wykonanie centralnego ogrzewania. Gdyby w tym roku Senat w swojej łaskawości przyznał kwotę, o którą wnosimy, Polska Macierz Szkolna miałaby zakończone roboty. Duże dotacje idą z fundacji Zaleskich, i z Paryża, i z Brukseli. To zadanie dotyczy robót wewnętrznych w obiekcie, chodzi o podłogi, stropy podwieszone, malowanie, tynki i resztkę instalacji elektrycznych, która została do wykonania. To jest jedno zadanie na Białorusi.

Kolejnych sześć zadań to zadania na Litwie. Pierwszym z nich są roboty w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. W tym roku niestety zostały zalane wentylatorownia i pomieszczenia w piwnicy, właściwie połowa piwnicy. Trzeba odkopać i zrobić nową

izolację pod wejściem głównym do Domu Kultury Polskiej w Wilnie – to jest pierwsze, najważniejsze, zadanie w tym domu. Druga część dotyczy zamknięcia tak zwanych studni świetlikowych do piwnicy, ponieważ tworzą się tam swoiste śmietniki, i od lat ten dom, że tak powiem, pokutuje nad tym zadaniem.

Kolejne zadania na Litwie to roboty remontowe w przedszkolu w Butrymańcach i budowa żłobka-przedszkola w Mickunach. Jeśli chodzi o Mickuny, to jest to duże zadanie i wnosimy o realizację w cyklu jednorocznym z pięćdziesięcioprocentowym finansowaniem ze strony samorządu rejonu wileńskiego. Kolejne zadania to remont Domu Polskiego w Druskiennikach i budowa Domu Polskiego w Nowych Święcianach. Druskienniki, sprawa znana, budynek kupiony z dotacji Senatu, trzeba zrobić tam niewielki remont i chodzi o niewielką kwotę. W Nowych Święcianach – budowa nowego obiektu w cyklu dwuletnim; w tym roku chcemy zrobić dokumentację projektową i rozpocząć w niewielkim zakresie roboty budowlane. Ostatnim zadaniem na Litwie jest montaż i wyposażenie studia emisyjnego dla Radia „Znad Wilii” w Wilnie na Litwie. Zadanie to można z grubsza podzielić na dwie części. Pierwsza część to zakup specjalistycznego sprzętu antenowego dla studia, a druga część to adaptacja stu pięćdziesięciometrowej powierzchni w Domu Kultury Polskiej w Wilnie na potrzeby tego studia. Tyle na temat zadań na Litwie.

Kolejne zadanie to budowa Domu Kultury Polskiej w Getafe w Hiszpanii. W tym roku zwracamy się z wnioskiem o środki tylko na dokumentację projektowo-kosztorysową. Państwo znacie ten temat, bo na poprzednim posiedzeniu komisji był prezes i dużo o tym mówił.

Kolejne dwa zadania to zadania w Brazylii. Pierwsze, w Sao Bento do Sul – budowa nowego domu, od podstaw, przy zerowym współfinansowaniu miasta, a drugie to budowa Domu Kultury Polskiej w Santa Rosa, gdzie 70% kosztów realizacji pokrywa miasto, więc zwracają się do nas z wnioskiem tylko o 30%.

Ostatnie zadania, o które prosimy, to pięć zadań w Czechach. Kwoty tu występujące są w sumie niewielkie. Może państwa bulwersować jedynie kwota, chociaż też nie jest zbyt duża, dla Suchej Górnej. Ten dom w Suchej Górnej jest niezbyt duży, bo ma 187 m² powierzchni całkowitej, ale głównym sprawcą kosztów jest remont całej piwnicy wraz z wyposażeniem na potrzeby kuchni i zaplecza. Jeżeli są pytania szczegółowe, bardzo skróciłam swoją wypowiedź, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Myślę, że pan senator Skorupa doczekał się już odpowiedzi na pytanie dotyczące tej powierzchni.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję bardzo.

Wielkość powierzchni została podana, jest to 187 m², ale nie o to chodzi. Ważny jest koszt tej inwestycji, kuchni i wyposażenia. To nie są tanie rzeczy. Może trzeba przybliżyć ten kosztorys, bo padły tu dosyć poważne zarzuty ze strony Biura Polonijnego, że Biuro Polonijne i Senat tak jakby zostali oszukani, że ceny są czterokrotnie

zawyżone, z czym ja się nie zgadzam, gdyż wiadomo, ile mniej więcej takie wyposażenie może kosztować. Gdyby pani mogła przybliżyć ten kosztorys, żeby członkowie komisji bliżej się z tym zapoznali. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To nie były zarzuty ze strony Biura Polonijnego, jeśli dobrze słyszałem, tylko informacja od konsula, że ta wycena jest trochę wyższa niż obowiązujące ceny.

Pani Dyrektor, jeszcze kwestia sporna, czy jest tam 145 m², czy 1450 m², może zero gdzieś uciekło. Chodzi o Czechy. Gdyby była pani uprzejma króciutko to zreferować.

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Jeśli chodzi o powierzchnię, mam przed sobą wniosek złożony do Biura Polonijnego, nie sądzę, żeby był inny. Powierzchnia całkowita budynku, wiemy, co to znaczy, to 182 m², powierzchnia użytkowa budynku – 145 m². Co tam trzeba zrobić? Powiem pokrótce. Proszę państwa, wniosek jest na kwotę 441 tysięcy 283 zł; wymiana pokrycia i ocieplenia dachu, adaptacja pomieszczeń poddasza za 152 tysiące 300 zł, instalacja gazowa i centralne ogrzewanie za 49 tysięcy 300 zł, instalacja pomiarów i regulacji systemu centralnego ogrzewania za 25 tysięcy 700 zł oraz wymiana i modernizacja instalacji elektrycznej w całym budynku za 56 tysięcy zł. Największa pozycja kosztowa to jest modernizacja i wyposażenie kuchni. Cała piwnica ma być przystosowana na potrzeby kuchni z zapleczem i w tej pozycji jest kwota 114 tysięcy 300 zł. Jeżeli państwo życzyście sobie weryfikacji kosztorysu, to kosztorysy są złożone do Biura Polonijnego. Ja ich dzisiaj ze sobą nie przywiozłam, bo to są...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Dyrektor, naprawdę nie są potrzebne. Myślę, że jak pan senator będzie chciał zajrzeć do tych kosztorysów, to Biuro Polonijne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To pojedzie, zobaczy.

Tak że Biuro Polonijne nie pomyliło się, że powierzchnia użytkowa to około 145 m².

(Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud: Nie pomyliło się.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja się na tym nie znam, czy kuchenka kosztuje więcej, czy mniej. Myślę, że pan konsul miał rozeznanie. Panie Senatorze, zostawmy to fachowcom.

(Głos z sali: Mam takie pytanie...)

Przepraszam, Panie Dyrektorze.

Pan dyrektor chciał jeszcze uzupełnić informacje na temat składanych wniosków. Proszę bardzo.

Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Michał Dworczyk:

Jeszcze kilka uwag, żeby państwo mieli pełną informację. Jeśli chodzi o Drukienniki, to też warto podkreślić, że jest to remont budynku, o który ZPL dosyć długo procesował się z panem Maciejkińcem; ten budynek został odzyskany w zeszłym roku. Dlatego został on w pewien sposób zapuszczony i stąd konieczność remontu. Jeśli chodzi o Mickuny i budowę przedszkola, to jest to o tyle ważna sprawa, że jest to jedyna tego rodzaju placówka w okolicy. Walka z powiatem o to, żeby ta działka, na której ma ono powstać, została przeznaczona na ten cel, trwała bardzo długo. Samorząd rejonu wileńskiego musiał od powiatu, gdzie Polaków we władzach już nie ma, uzyskać stosowne pozwolenia, i to się udało dopiero po kilku latach.

Kolejna kwestia dotyczy Baru, inwestycji na Ukrainie. Byłem ostatnio w Żytomierzu i spotkałem się z nowym konsulem – powstał konsulat w Winnicy – panem Świderkiem, zresztą dzisiaj też z nim rozmawiałem, i mam takie dwie informacje. Po pierwsze, zmieniła się prezes polskiej organizacji, która występowała o budowę tego domu. Pani, która była w dobrych relacjach z miejscowymi władzami, niestety, właśnie wyjeżdża do Polski i przekazała swoje kompetencje nowej pani prezes. Druga sprawa, pan konsul, z którym, tak jak powiedziałem, jeszcze dzisiaj rozmawiałem, w pewien sposób wyraża dystans do tego, jak dalece silne jest to środowisko, które mogłoby sobie poradzić z tak dużym przedsięwzięciem.

Ostatnia sprawa. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym pokazać krótką prezentację na temat projektu, który jest zupełnie nowym projektem, jeśli chodzi o Senat. Chodzi o stworzenie studia telewizyjnego w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Proszę o to pana przewodniczącego i Wysoką Komisję, dlatego że chociaż wniosek dotyczy wyłącznie stworzenia studia, to tak naprawdę projekt dotyczy umożliwienia miejscowym Polakom przygotowywania codziennego, dziesięciominutowego programu telewizyjnego, który byłby dostępny w nadawaniu naziemnym, w Telewizji Polonia, która nadaje na terenie Litwy. Dlatego, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to taką krótką prezentację bym przedstawił.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Dyrektorze, znana jest słabość Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą do stowarzyszenia. Proszę bardzo.

Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Michał Dworczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo!

Dwa słowa na temat historii – podobno zaraz sprzęt się włączy – rzecz się wzięła stąd, że w zeszłym roku środowiska polskie na Litwie, między innymi dziennikarze, ale nie tylko, występowały do instytucji w Polsce, również do Senatu, z prośbą o to, aby zwiększył się zasięg Telewizji Polskiej na Litwie, żeby można było oglądać program pierwszy, żeby telewizja, która dociera do nich w sposób naziemny, bardziej odpowiadała potrzebom miejscowych Polaków. Udało im się dotrzeć też do ówczesne-

go prezesa Telewizji Polskiej, pana Szatkowskiego, który wyraził zainteresowanie takim projektem. Zlecił też stosowne analizy w ramach Telewizji Polskiej i wystąpił do pana marszałka Borusewicza z informacją, że jeżeli polskie środowisko na Litwie zostałoby wsparte przez Senat, to Telewizja Polska ze swojej strony może zapewnić możliwości sprzętowe, które pozwolą na stworzenie takiego programu informacyjnego. Dzisiejsza prezentacja pokazuje, jak ta sytuacja wygląda obecnie.

Na początku, informacje na temat Polaków na Wileńszczyźnie. Nie będę szczegółowo omawiał tej kwestii. Państwo wiedzą, że jest to szczególne środowisko, jako jedyne ma tak dużą sieć polskich szkół, jako jedyne ma swoich reprezentantów politycznych w miejscowym sejmie, swoje samorządy. Krótko mówiąc, jest to rzeczywiście środowisko szczególne.

Warto też powiedzieć o tym, że język polski na Litwie jest popularny nie tylko dlatego, że mieszka tam dużo Polaków, ale również dlatego, że przed 1989 r. program pierwszy Telewizji Polskiej docierał na Litwę daleko za Kowno; stąd dzisiaj średnie i starsze pokolenie Litwinów zna dosyć dobrze język polski. Było to tak naprawdę okno na świat dla obywateli sowieckiej Republiki Litewskiej. Telewizja Polska w latach 1990–1995 miała bardzo dobry zasięg; program pierwszy Telewizji Polskiej sięgał nie tylko w okolice przygraniczne, ale również w okolice Wilna, czyli na Wileńszczyznę, gdzie mieszka mniejszość polska. Jak na tamte czasy była to atrakcyjna alternatywa dla litewskich i rosyjskich stacji. Programy polskie były dla miejscowych mediów wzorem do naśladowania, jeśli chodzi o nowoczesność, aktualność i obiektywizm.

Obecnie wygląda to w ten sposób, że po pierwsze, niestety, zasięg programu pierwszego Telewizji Polskiej zmniejszył się praktycznie tylko do terenów przygranicznych, a wokół Wilna, czyli na terenach zamieszkałych przez Polaków, naziemnie jest odbierana tylko Telewizja Polonia. Podobnie w kablu nie ma programu pierwszego Telewizji Polskiej. Właściwie dla Polaków na Litwie jest dostępna tylko Telewizja Polonia.

Telewizja Polonia jest niezwykle zasłużona, ale trzeba pamiętać, że powstawała ona w połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy była nieco inna sytuacja na rynku mediów. Dzisiaj mamy do czynienia, zwłaszcza w krajach nadbałtyckich, w szczególności na Litwie, z bardzo agresywnym wejściem mediów rosyjskojęzycznych. Część programów telewizyjnych jest profilowana pod kątem widza w krajach nadbałtyckich, na przykład program pierwszy telewizji rosyjskiej ma wersję litewską i litewskie wiadomości. Dzisiaj, niestety, Telewizja Polonia przegrywa walkę o widza. Dlaczego? Dlatego że jest programem przygotowywanym dla wszystkich, a jeżeli jest programem przygotowywanym dla wszystkich, dla Polaków i na Wileńszczyźnie, i w Kazachstanie, i w Nowej Zelandii, to znaczy, że nie może wszystkim dostarczyć takiego produktu, jakiego oczekują odbiorcy. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Telewizja Polonia jako telewizja, która jest nadawana przez satelitę w sposób otwarty, niestety nie może wykupić licencji na filmy i programy zagraniczne, a to zmniejsza jej atrakcyjność. Warto też powiedzieć, że część nawet zachodnich stacji, takich jak Discovery, na Litwie jest odbierana w ustawieniach domyślnych po rosyjsku. Oczywiście można zmieniać ustawienia na język litewski, ale to pokazuje, że język rosyjski jest bardzo popularny.

Jest również obawa, że w 2012 r. sygnał Telewizji Polskiej na Litwie zniknie, bo w 2012 r. telewizja litewska przejdzie na nadawanie cyfrowe – rzeczywiście jest taki plan, żeby przejść na takie nadawanie od 1 stycznia 2012 r., w tej chwili na Litwie są już

trzy ogólnolitewskie telewizje, które nadają sygnał cyfrowy. W tym momencie Polska straciłaby jakąkolwiek możliwość dotarcia z sygnałem do miejscowych Polaków.

Tu jest ciekawy przykład, ciekawa informacja na temat tego, jak wygląda podział rynku medialnego, telewizyjnego na Litwie. Widać, że największy kawałek tego wykresu zajmują stacje rosyjskie i litewskie. Polskie stacje w ogóle nie są tu uwzględnione. Jeśli chodzi o media, to, niestety, na Litwie jesteśmy nieobecni.

Tu jest przedstawione ciekawe badanie zorganizowane przez Uniwersytet Wileński, czyli przez samych Litwinów, więc trudno zarzucić stronniczość, badanie przeprowadzone w polskich szkołach na terenie Wilna. Na pytanie: kim jesteś, Polakiem – odpowiedziało 85% uczniów; dalsze odpowiedzi mogą państwo przeczytać. Na pytanie: w jakim języku mówisz najlepiej, już o 15% mniej uczniów odpowiedziało, że po polsku. Gdzie znajdujemy te 15%? Znajdujemy je w odpowiedziach: najlepiej mówię w języku rosyjskim. To pokazuje, jak bardzo, niestety, polska mniejszość jest podatna na wpływ kultury, a przede wszystkim języka rosyjskiego.

Tutaj, w moim przekonaniu, oczywiście jest to subiektywna ocena, jest zawyżona nieco informacja, jeżeli chodzi o oglądalność Telewizji Polskiej. Zapytano uczniów, jakie programy, w jakim języku są oglądane. Widać, że litewski i rosyjski cieszą się takim samym zainteresowaniem, a o 20% mniej uczniów ogląda programy w języku polskim. Wydaje mi się na podstawie znajomości miejscowych realiów, że i tak jest to trochę zawyżona ocena. No jak się pytało uczniów w polskiej szkole, w jakim języku oglądają telewizję, to nie wypadało odpowiedzieć, że nie w polskim. Ale zwłaszcza młodzież, niestety, odwraca się od Telewizji Polonia.

Opinie na temat potrzeby tego, żeby powstała jakaś telewizja, jakaś nowa formuła, są praktycznie ze wszystkich stron takie same. Zarówno miejscowi Polacy, ambasada polska, jak i MSZ uważają, że powinno się podjąć działania na rzecz tego, aby Polacy na Litwie mieli dostęp do nowoczesnego programu telewizyjnego, do programu, który odpowiada na ich oczekiwania i zainteresowania. O ile nie można spełnić wszystkich oczekiwań, o tyle oczekiwanie dotyczące zainteresowania własną, lokalną informacją, wydaje się, może być spełnione.

Celem tego projektu, w który Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” chciałoby się zaangażować, jest z jednej strony zapewnienie kontaktu z polską kulturą oraz językiem polskim Polakom mieszkającym na Litwie, a z drugiej strony promocja Polski. Trzeba wiedzieć, że niestety na Litwie, zarówno w mediach rosyjskojęzycznych, jak i litewskojęzycznych obraz Polski jest mocno wypaczony. Polscy dziennikarze na Litwie przez kilka miesięcy robili przegląd i sprawdzili, że na sto kilkadziesiąt wzmianek na temat Polski – to była wprawdzie prasa, ale obraz w telewizji jest taki sam – ponad sto było negatywnych, kilkanaście było neutralnych i tylko kilka pozytywnych. To też pokazuje, jak duża jest na Litwie potrzeba pozytywnego pokazywania Polski, informacji z Polski oraz informacji o Polakach.

Kto byłby grupą docelową tego projektu? Dwieście pięćdziesiąt tysięcy Polaków, mieszkających na Litwie, oprócz tego siedemset tysięcy Litwinów, Rosjan, Białorusinów, mieszkających w obszarze nadawania nadajnika naziemnego, który jest zlokalizowany na wieży telewizyjnej w Wilnie – czyli blisko milion osób. Obecnie sygnał satelitarny Telewizji Polonia jest nadawany bezpośrednio z Woronicza przez satelitę Astra sygnałem otwartym do Wilna i tam jest rozpowszechniany drogą naziemną z wieży telewizyjnej. Ten, kto ma telewizor, nie musi mieć żadnej innej anteny i może odbierać ten sygnał. Tak jak powiedziałem, jest to sygnał otwarty.

Jakie są propozycje zmian? Żeby osiągnąć cele, o których sobie powiedzieliśmy, chodzi o bardziej nowoczesny program, lokalną informację dla miejscowych Polaków i promocję kultury polskiej, najprostszą drogą, wydaje się, jest nieco zmodyfikować program Telewizji Polonia. Na początku mogłoby to być wyłącznie uzupełnienie sygnału Telewizji Polonia codziennym, dziesięciominutowym programem informacyjnym, który byłby niejako wstawiany w ramówkę TVP Polonia. Żeby to zrobić, niezbędne jest podpisane między MSZ a Telewizją Polską stosownej umowy, na podstawie której powołuje się quasi-nową antenę, aczkolwiek de facto wszystko dzieje się jakby w ramach Telewizji Polonia. Zresztą jest napisane, że obsługa organizacyjna tej nowej quasi-anteną powinna być zapewniona w ramach redakcji Telewizji Polonia; chodzi o to, żeby nie zwiększać obciążenia telewizji publicznej.

Jak wyglądałby docelowo ten projekt? Z Wilna sygnał byłby przesyłany w Wilnie, gdzie byłyby przygotowywane lokalne wiadomości. Sygnał z tymi wiadomościami byłby przesyłany do Warszawy i tu byłaby tworzona nowa ramówka Telewizji Polonia. Ta nowa ramówka innym satelitą technicznym byłaby przesyłana na Litwę w sposób, tym razem, zakodowany; na Litwie byłaby dekodowana, przesyłana do nadajnika naziemnego i dopiero rozpowszechniana. Podstawową zasadą jest to, że ze względu na brak środków we wszystkich instytucjach, które musiałyby partycypować w tym przedsięwzięciu, trzeba maksymalnie wykorzystać środki, które już są. Chodzi głównie o środki technicznego przekazu, które są w telewizji publicznej.

Proszę państwa, trzeba też powiedzieć, że na terenie Litwy od lat działają polscy dziennikarze, którzy przygotowują programy dla Telewizji Polonia. To grono dziennikarzy poszerzyło się; obecnie jest kilkunastu młodych adeptów sztuki dziennikarskiej. Byli oni ostatnio w Warszawie na warsztatach, które zorganizowało im stowarzyszenie. Mieli możliwość spotkania się z panem przewodniczącym Personem i panem przewodniczącym Abgarowiczem; z niektórymi z państwa, jak widziałem, robili wywiady. To jest potencjał, który warto wykorzystać.

Jest to niezwykle trudny projekt z jednego powodu. Żeby stworzyć to studio, które jest niezbędne do nadawania programu newsowego, i żeby ten program się uruchomił, musiałyby się porozumieć trzy instytucje: Senat, MSZ i Telewizja Polska. Rozmowy, które prowadziliśmy do tej pory, wskazują na wolę zarówno ze strony telewizji, jak i ze strony MSZ. Jeszcze dzisiaj rozmawiałem z prezesem Telewizji Polskiej, który podtrzymał deklaracje złożone pisemnie przez pana prezesa Szatkowskiego, że telewizja zamierza się w ten projekt zaangażować, jeśli chodzi o sprzęt, który już posiada, czyli sprzęt niezbędny do przesłania sygnału, udostępnienie miejsca na satelicie i tak dalej. Podtrzymał też to, że na budowę studia, w którym mogłyby te newsy być konstruowane, Telewizja Polska nie ma pieniędzy. Rozmawiałem dosłownie dziesięć minut temu, tuż przed rozpoczęciem posiedzenia komisji, z dyrektorem Departamentu Współpracy z Polonią, panem dyrektorem Szymańskim, który też podtrzymał stanowisko, że MSZ jest zainteresowany partycypowaniem w tym przedsięwzięciu, czyli podpisaniem stosownej umowy oraz wydzieleniem pewnych środków, które byłyby przeznaczone na produkcję tego programu. Jak państwo doskonale wiedzą, MSZ co roku przekazuje telewizji pewną kwotę na produkcje zagraniczne, i MSZ byłby tym zainteresowany. Wszystko w tej chwili w państwa rękach, ponieważ żeby ten program powstawał, musi być studio oraz zestaw satelitarny pozwalający na przesłanie tego sygnału ze studia do Warszawy.

Kwota 500 tysięcy zł jest rzeczywiście dosyć wysoka, ale ten projekt wiąże się z koniecznością przebudowania części pomieszczeń w Domu Kultury Polskiej, odpowiedniego ich wygłuszenia oraz zakupu zestawu satelitarnego, niezbędnego do przesyłu sygnału, który kosztuje prawie 200 tysięcy zł.

Dzięki temu, jak sadzę, Telewizja Polonia stałaby się choć trochę bardziej atrakcyjna dla miejscowych Polaków, a lokalni działacze, miejscowi Polacy zyskaliby codzienny program informacyjny, który mógłby z czasem być atrakcyjny nie tylko dla polskiej mniejszości na Litwie, ale również, jako program pokazujący inny punkt widzenia, dla Litwinów i Rosjan mieszkających w Wilnie i w jego okolicach. Jeśli będą jakieś pytania, to spróbuję na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo za krótką prezentację.

Czy są jeszcze pytania do stowarzyszenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może pan przewodniczący pozwoli, ja mam pytanie do pani dyrektor. Rzeczą dotyczy budowy żłobka-przedszkola w Mickunach. Mamy pismo od pani mer z prośbą o uwzględnienie zwiększenia udziału strony polskiej do 80% kosztów inwestycyjnych. Zakładamy, że powinno być fifty-fifty, a tu mamy takie pismo. Jak rozumiem, nie ma środków, żeby zrobić to zadanie w jednym roku i w takim razie będzie ono rozłożone, tak?

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Z jaką datą jest to pismo?

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 24 marca 2010 r.)

Wniosek składaliśmy do państwa w listopadzie minionego roku i z tego czasu mamy deklarację na piśmie ze strony samorządu rejonu wileńskiego, że 51% kosztów pokryje samorząd rejonu wileńskiego. Tego pisma, o którym pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, nie znamy.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Maciej Płażyński:

Ale przełożymy...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Na lata. OK.

Pismo jest u pana dyrektora do wglądu. Warto przeczytać, bo być może będzie to wskazówka do składania aplikacji w następnych latach. Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Abgarowicz. Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy budynku w Drohobyczu, chodzi o przebudowę budynku dla Centrum Metodycznego Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu. Pani Dyrektor, to jest rzeczywiście ładny budynek, ludzie są niesłychanie zaangażowani, ale pani się orientuje, że to wszystko jest robione metodami trochę chałupniczymi. Byliśmy tam, oglądaliśmy ten budynek, i jest konieczna taka inwestycja, ale czy państwo zakładają ekspertyzę tego budynku pod każdym względem, konstrukcyjnym, również dotyczącym sposobu budowania bezpieczeństwa ludzi, którzy tam mają przebywać. W naszej ocenie, tam może powstać zagrożenie dla ludzi przebywających na przykład na tym przebudowanym strychu, jeżeli odbędzie się to bez profesjonalnej zmiany koncepcji, bez zaangażowania w to firm, które wezmą odpowiedzialność za wykonanie. Do tej pory często działo się tak, że było trochę środków stąd, trochę stamtąd, trochę ci ludzie robili sami, nawet bez nadzoru inżynierskiego. Pytam, czy państwo przewidują ekspertyzę w tym budynku, a po drugie, wpłynięcie na inwestorów, żeby odbywało się to zgodnie ze sztuką i było realizowane przez firmę, która bierze odpowiedzialność za ten budynek. Najgorsze, co by mogło być, to katastrofa, w której ucierpieliby nauczyciele.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Jeżeli chodzi o Drohobycz, to sprawa jest nam znana od lat. Nie była robiona żadna ekspertyza. To, co do tej pory zrobiono, zrobiono, że tak powiem, metodą chałupniczą przez pana Adama Chłopka i Polaków tam mieszkających. Dotyczyło to głównie remontu fundamentów, podbijania fundamentów, i dachu. Jeżeli Senat zgodzi się na adaptację strychu, to chcielibyśmy, bo my będziemy prowadzić ten remont, zlecić, aby wykonała to specjalistyczna firma i żeby najpierw, przed adaptacją, wykonała ekspertyzę konstrukcyjną, przede wszystkim stropu. Nie mieliśmy do tej pory na to środków, mówiąc oględnie. Jeżeli będą pieniądze na remont poddasza, to zaczniemy od ekspertyzy stropów.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Proszę o następne pytanie, Panie Przewodniczący.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Druga sprawa, dwa słowa na temat Baru. To, co powiedział pan Michał Dworczyk, jest niepokojące. Jak widzieliśmy podczas naszej wizyty, w gruncie rzeczy ta inwestycja miała szanse powodzenia ze względu na relacje osobiste. Jak się zorientowaliśmy, nie było żadnych formalnych umów z samorządem; wszystko polegało na zapewnieniach i deklaracjach, które były składane w naszej obecności, ale opierało się to wyłącznie na układzie osobistym. Z tego, co zrozumiałem, ten układ się zmieniał i środowisko jest trochę w rozsypce; jeśli dobrze zrozumiałem, tak twierdzi konsulat. To jest bardzo ważne przy podejmowaniu decyzji.

Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Michał Dworczyk:

Przekazuję informację pana konsula Świderka, która była taka, że pan konsul Świderk uważa, że środowisko polskie jest tam słabe. Muszę powiedzieć, że ja podzielałam to zdanie. Konsulat w Winnicy jest nowym konsulem, w związku z tym... Pan konsul powiedział, że nie udało się im nawiązać bezpośrednich relacji z Barem. Porozsyłali zaproszenia do organizacji polonijnych, większość organizacji już się odezwała, ale z Barem jeszcze nie udało im się skontaktować, co też interpretuje on jako słabość tego środowiska.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Trzecia kwestia, parę pytań, ale postaram się je skondensować. Dotyczą one studia telewizyjnego w Wilnie. Jestem przekonany, że jest ono niesłychanie potrzebne i że lokalny program tego rodzaju, tam redagowany, może wzmocnić również pozycję polityczną organizacji polskiej, AWPL, ponieważ komunikacji tego typu tam niesłychanie brakuje. Niestety wielu się musi dogadać. Chciałbym spytać pana dyrektora, czy jest pan w stanie potwierdzić zainteresowanie MSZ podpisaniem odpowiednich umów z telewizją, to po pierwsze. Po drugie, z tego, co zrozumiałem, jest deklaracja poprzedniego prezesa, że udostępni łącza i doposaży to studio, jeżeli zostanie przygotowana część emisyjna; pan ma taką deklarację. Czy prezes mógłby potwierdzić w piśmie do Senatu w szybkim tempie, że taką deklarację podtrzymuje? Również bardzo ważna jest deklaracja włączenia w program chociaż tych dziesięciu minut na początek, dlatego że jest to źródło utrzymania. Jak rozumiem, byłaby to produkcja robiona na zlecenie TVP Polonia, czyli krótko mówiąc, przedsięwzięcie to miałyby ręce i nogi na starcie, miałyby się z czego utrzymać. Takie trzy pytania, jedno do pana i dwa do pana, jeśli można.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Proszę.

Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Michał Dworczyk:

Muszę powiedzieć, że nie było mnie przy rozmowach na ten temat i nic mi nie wiadomo, że były rozmowy trójstronne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Dyrektorze, nie ma pan takiej wiedzy, ale rozumiem, że pan to sprawdzi i w trybie szybkim, nawet do jutra, przekaże informacje do naszego sekretariatu, tak?

(Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Michał Dworczyk: Tak, oczywiście.)

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Michał Dworczyk:

Tak jak powiedziałem, dzisiaj w rozmowie usłyszałem podtrzymanie tych deklaracji, które zostały złożone na piśmie. To pismo na pewno jest w posiadaniu Kancelarii Senatu. Oczywiście możemy wystąpić do obecnego prezesa telewizji, żeby taką deklarację przedłożył również na piśmie. Mogę tylko obiecać, że zrobimy wszystko, żeby to było zrobione na cito.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pani senator Borys-Damiecka.

Senator Barbara Borys-Damiecka:

Myślę, że pomysł studia telewizyjnego sam w sobie jest znakomity, jest to bardzo potrzebne. Ale apeluję o to, żeby nie wymuszać na Senacie podejmowania błyskawicznych decyzji dotyczących zaangażowania się Senatu, bo to zaangażowanie musi być bardzo poważne i dobrze przemyślane. Jest wiele elementów i na pewno dzisiaj nie jesteśmy w stanie tego przedyskutować i przemyśleć, bo wymaga to naprawdę dużo czasu. To jest bardzo poważne, ważne, ale i poważne, przedsięwzięcie, a jak się powie „a”, to nie powinno się z tego wycofywać, tylko powinno się konsekwentnie to realizować. Jest bardzo dużo luk, które ja już w tej chwili sygnalizuję, w tym jakby trójstronnym porozumieniu, o którym pan mówił. No nie mamy jeszcze żadnych dokumentów.

Mnie w myśleniu stuprocentowym na tak w odniesieniu do tego projektu wyhamowuje to, że wiemy, jaki jest stan finansowy telewizji publicznej. Znamy raport NIK w tej sprawie. Wiemy, że telewizja publiczna przynajmniej głosem jej prezesa co rusz deklaruje w prasie, że będzie plajtować albo straci płynność finansową. Myślę, że telewizja publiczna powinna najpierw uporać się ze swoimi problemami wewnętrznymi jako telewizja publiczna, a dopiero potem tworzyć nową jakość i nowy projekt, który nie powinien paść od razu na wstępie. Powinniśmy do tego podejść sensownie i tak, żeby zakończyło się to dobrym skutkiem. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Obowiązki i zadania Senatu w odniesieniu do mediów, szczególnie jeśli chodzi o telewizję i studia telewizyjne, nie mogą ograniczać się tylko do jednego kierunku, jakim jest Litwa. Gdybyśmy zaczęli mocno forsować ten projekt, to nie zdziwiłabym się, gdybyśmy usłyszeli głosy Polaków na Ukrainie czy chociażby na Białorusi, nie mówiąc o Łotwie i Estonii – my też jesteśmy Polakami i my też dla naszej polskości potrzebujemy odpowiednich działań. Telewizja Polonia powstała po to, żeby obsłużyć wszystkich Polaków bez względu na kontynent, bardzo profesjonalnie do tego podchodząc i zaspokajając każdą, mówię to w dużym uogólnieniu, potrzebę każdego regionu i każdego okręgu, w którym mamy duże skupiska polonijne.

Jestem pełna podziwu dla MSZ, jeżeli MSZ ad hoc podjął decyzję, że się pisze, podpisuje i zobowiązuje. Wydaje mi się, że powinniśmy poddać to szerszej, trójstronnej, dyskusji i zacząć omawiać pewne szczegóły, bo za tym mogą się kryć pewne komplikacje, o których w tej chwili w euforii... Ja też euforycznie podchodzę do tego pomysłu i uważam, że byłoby to bardzo dobre, bo to byłaby pewnego rodzaju konkurencja dla Telewizji Polonia, co również wymagałoby od Telewizji Polonia podniesienia poprzeczki w działalności, a to może tylko i wyłącznie wyjść na dobre wszystkim Polakom. Ale jest tu bardzo dużo luk, nad którymi trzeba się zastanowić.

Proszę mi wierzyć – jestem człowiekiem telewizji i zostanę nim do końca życia – nie chodzi tylko o samo studio telewizyjne, które jest potrzebne, a reszta pójdzie bardzo łatwo, są na to środki i sposoby. Studio do nadawania, studio telewizyjne i do obróbki materiału to jest, jak mówi Wojtek Młynarski, mały śrucik, jeśli chodzi o koszty. Największe koszty są w sprzęcie, który musi być coraz bardziej nowoczesny, żeby jak najszybciej przekazywać newsy i programy innego typu, żeby znaleźć drogę dystrybucji, znaleźć nabywców tego wytworu, którzy będą chcieli na swoich antenach to emitować. To wszystko wymaga głębokiego zastanowienia się. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Senator.

Panie Dyrektorze, ten śrucik, jak powiada Wojciech Młynarski, jest jakby przygotowany w Senacie, tylko musi być bardziej rozpracowany. Rozumiem, że dostaniemy informację z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również ponowną deklarację na piśmie pana prezesa Orła, że wchodzi w ten interes. Chodzi nie tylko o deklarację, że wchodzi z literką „a” w to przedsięwzięcie, że mówi „a”, ale o deklarację dotyczącą kolejnych lat, bo z różnych komisji, między innymi z Sejmu, płyną niepokojące wieści, że pan prezes mówi, że wszystkie kanały tematyczne będzie po kolei likwidował – tak że żeby ta deklaracja nie była bez pokrycia.

Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym powiedzieć kilka słów w obronie Baru. W ubiegłym roku byliśmy tam z panem senatorem Korfantym. I zaskoczyła mnie informacja, że tam jest słaba Polonia. Ja zauważyłem zupełnie coś innego. Jest tam stowarzyszenie barskie, bardzo dobrze i prężnie działające. Na dwadzieścia tysięcy mieszkańców, pięć tysięcy deklaruje pochodzenie polskie, więc, jak sądzę, nie jest to małe środowisko. Przyznanie się, że jest się Polakiem, nie jest wielką domeną; oni czują się Polakami, ale nie eksponują tego... są pewne reperkusje w stosunku do tych ludzi. Po drugie, na pewno nie utworzono by konsulatu w Winnicy, jeżeli byłaby tam mała Polonia. Skoro zdecydowano się na utworzenie konsulatu, to ta Polonia jest znacząca i na pewno prężnie działająca. Po trzecie, bardzo mocno włączył się w to samorząd Kwidzyna. Byliśmy tam i był tam burmistrz, i przeznaczył duże środki.

Od wielu lat miejscowa Polonia starała się o działkę na budowę domu polskiego. Mer Baru nie chciał wyrazić takiej woli, więc kiedy przyjechał do Kwidzyna, zorganizowaliśmy wycieczkę do Górowa Iłowieckiego i pokazaliśmy, jak Polacy wyko-

nują swoje zobowiązania wobec mniejszości narodowej. Po tej wizycie, wyobraźcie sobie państwo, od razu zapadła decyzja o przekazaniu tej działki. Myślę, że czas najwyższy ruszyć z tym domem polskim. To byłaby taka ostoja dla Polaków, którzy tam funkcjonują. Oni nie mają gdzie się podziać, w zasadzie nie ma żadnego miejsca, gdzie mogliby się spotykać, gdzie mogliby o tej kulturze, o swojej polskości rozmawiać. Jestem trochę zaniepokojony, że jest taka opinia, że tam nie działają polskie środowiska. Ja odebrałem zupełnie coś innego, gdy tam byłem. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo za ten głos.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie dotyczące własności działki. Ta działka w Barze została przekazana w wieczyste użytkowanie na czterdzieści dziewięć lat według prawa ukraińskiego. Czy to oznacza, że po pięćdziesięciu latach będzie to własnością mera miasta?

(Senator Stanisław Zajac: Jest możliwość przedłużenia wieczystego użytkowania.)

Chciałabym wiedzieć, jak to wygląda od strony prawnej.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Dyrektor?

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

W tej chwili działka jest przekazana na czterdzieści dziewięć lat, ponieważ prawo ukraińskie tylko tak dopuszcza. Wieczyste użytkowanie na Ukrainie to czterdzieści dziewięć lat. Po wybudowaniu budynku, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w perspektywie byłoby właścicielem tego budynku, ta działka niejako z automatu przechodzi na kolejne wieczyste użytkowanie, na następne czterdzieści dziewięć lat. W tej chwili prawo ukraińskie nie dopuszcza innego okresu wieczystego użytkowania.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Skoro nie ma więcej pytań, poproszę pana prezesa Turzańskiego o kilka zdań na temat wniosków o charakterze inwestycyjnym, które państwo składaliście.

Wiceprezes Zarządu

Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Wiesław Turzański:

Szanowni Państwo, jeśli dobrze pamiętam, my wszystkie swoje wnioski przedstawiliśmy na posiedzeniu przed miesiącem. Na ostatnim posiedzeniu wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione i nie mam nic więcej do dodania.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Prezesie. Przepraszam, być może wtedy nie przewodniczyłem i przeszło mi to obok.

Skoro nie ma więcej pytań, zamykam tę część posiedzenia.

Bardzo dziękuję zaproszonym gościom.

Koleżanki i kolegów proszę o nieopuszczanie sali. Będziemy podejmować stosowne decyzje.

Zaczynamy trzecią część naszego posiedzenia.

Kierunek szósty: Pomoc socjalna i charytatywna dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich i polonijnych w świecie.

Dostaliśmy materiały przedstawione przez Biuro Polonijne i propozycje.

Czy do tych punktów, które mamy, są jakieś uwagi... Nie.

W związku z tym, jak sądzę, możemy przyjąć en bloc rekomendacje Biura Polonijnego.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (13)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciw? (0)

Jednogłośnie za.

Przegłosowaliśmy inwestycyjne, tak?

(*Głosy z sali: Programowe.*)

Tak, programowe.

Przystępujemy do wniosków o charakterze inwestycyjnym. Tylko musimy się umówić, że skoro mamy rozpisane wszystkie środki, którymi dysponowaliśmy, to wskazujemy źródło finansowania, gdy proponujemy zmiany dotyczące finansów. Jeżeli chcemy komuś dodać, to pokażmy, komu chcemy zabrać.

Proszę bardzo, wnioski.

Pani senator Fetlińska.

Pan przewodniczący senator Zając pozwoli, że kobiety najpierw, dobrze?

(*Senator Stanisław Zając: Ależ oczywiście.*)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam nadzieję, że z równą uprzejmością będzie przyjęty mój wniosek, jak sądzę, trochę trudny dla niektórych. Chciałabym zgłosić wniosek formalny o dofinansowanie projektu trzydziestego trzeciego, chodzi o siostry sercanki w Wilnie, do kwoty 250 tysięcy zł. A wziąć trzeba byłoby... Nie sądzę, żeby tak dużo kosztowała dokumentacja projektu w Hiszpanii, budowy Domu Kultury Polskiej w Getafe...

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Który to jest wniosek?*)

To jest wniosek dziewiąty.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Z tego miliona złotych proponuje pani...*)

250 tysięcy zł mniej.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Mamy pierwszy wniosek.

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Jeśli chodzi o wniosek trzeci, przyznanie dotacji w pełnej wysokości na Drohobycz, i jeśli chodzi o wniosek...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Ale skąd?)

Powiem łącznie.

Jeśli chodzi o wniosek trzydziesty szósty, środki z...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Ale na jaką kwotę? Czy na kwotę 388 tysięcy zł, przyznanie dotacji w pełnej wysokości?)

Tam jest kwota...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: To jest ta osada, gdzie mieszkają sami Polacy.)

Tak, to jest właśnie to.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Była wnioskowana dotacja w wysokości 388 tysięcy 235 zł.)

200 tysięcy zł. I widziałbym to w części z tej hiszpańskiej...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: A w jakiej części?)

100 tysięcy zł. I w części, w pozostałym zakresie, ze środków przyznanych na wniosek siódmy.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 100 tysięcy zł, a 207 tysięcy 914 zł ze środków na wniosek siódmy.)

Tak.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś ma życzenia?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze pan senator Abgarowicz. Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Staram się przygotować. Uważam, że ten projekt telewizyjny jest niesłychanie ważny, przy czym uważam, że środki mogłyby być również z innych stron. Ta antena do nadawania kosztuje mniej więcej 182 tysiące zł, a reszta kosztuje trzysta. Składałem wniosek o przeznaczenie na wniosek trzydziesty ósmy kwoty...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: ...nie dostał nic.)

(Głos z sali: Gdzie, no popatrz...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, projekt adaptacji pomieszczenia i roboty budowlane to jest 270 zł... sekundę. Inaczej, wyposażenie studia emisyjnego – 246 tysięcy 691 zł, wyposażenie studia emisyjnego...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: W sprzęt.)

Wyposażenie studia emisyjnego w sprzęt – 246 tysięcy 691 zł.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Roboty budowlano-instalacyjne...)

A roboty budowlano-instalacyjne i projekt adaptacji to jest 270 tysięcy 162 zł.

Senator Łukasz Abgarowicz:

W takim razie, jeśli chodzi o wniosek trzydziesty ósmy, proponuję przeznaczyć środki na te kwestie budowlane i adaptacyjne.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: 270 tysięcy...)

Tak jest. Uważam, że na sprzęt, jeżeli to pójdzie, znajdą się skądinąd pieniądze. A kwotę tę proponuję odjąć ze środków przeznaczonych na Bar, bo w tej sytuacji uważam, że oni nie przerobią tych pieniędzy.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja mam kontrpropozycję dla tego wniosku.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Ale 270 tysięcy zł ze środków przeznaczonych na Bar.)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pozwolicie państwo, że ja będę prowadził.

Który wniosek dotyczy Baru?

(Senator Janina Fetlińska: Jedenasty.)

Ile z tych środków przeznaczonych na Bar?

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: 271 tysięcy...)

Panie Dyrektorze, ile?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Precyzyjnie wygląda to w ten sposób, już mówię. Dokumentacja projektowa na tę przeróbkę to jest 12 tysięcy 385 zł i same roboty budowlano-adaptacyjne to jest 270 tysięcy 162 zł, co daje razem 282 tysiące 547 zł.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Tak jest. 282 tysiące zł.)

282 tysiące 547 zł.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Tyle odejmujemy ze środków przeznaczonych na Bar.

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje?

Powtórzę, bo może ktoś nie słyszał. Czy są jakieś inne propozycje?
Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Chcę złożyć wniosek o zwiększenie środków na Dom Polski w Suchej Górnej, na roboty budowlano-inwestycyjne, o 100 tysięcy zł, żeby dostali łącznie 200 tysięcy zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: A z czego chce pan to zabrać, Panie Senatorze? Co pan proponuje?)

Ze środków przeznaczonych na Bar, bo wszyscy mówią, że nie zostanie to wykorzystane w stu procentach.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 100 tysięcy zł z Baru, tak?)

Przynajmniej połowę, 50 tysięcy zł, a drugie 50 tysięcy zł ze środków na wyposażenie studia emisyjnego.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Ale oni jeszcze nic dostali.)

Nie dostali?

(Głosy z sali: Nie dostali.)

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: To ze środków na Bar 100 tysięcy zł, nie?)

Tak. 100 tysięcy zł ze środków przeznaczonych na Bar.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze.

Widzę, że jeszcze zapisał się do zgłoszenia zmian w propozycjach senator Konopka. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Myślę, że uzasadnienie, dlaczego odejmuje się ze środków przeznaczonych na Bar... Tylko po to, żeby...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Senatorze, ma pan konkretne propozycje czy beletrystyka?)

Wnoszę o to, żeby pozostawić dotację na Bar w wysokości, którą zaproponowało Biuro Polonijne. Taki jest mój wniosek.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Głosujemy, Panie Przewodniczący.)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Nie ma więcej wniosków.

Konkludując, wniosek pierwszy – przyznać Regionalnemu Stowarzyszeniu Wschód–Zachód w Płocku kwotę 250 tysięcy zł – rekomendacja była zero – i te 250 tysięcy zł odjąć ze środków na wniosek dziewiąty, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie, chodzi o dokumentację dotyczącą budowy Domu Kultury Polskiej w Getafe. To jest projekt pani senator Fetlińskiej.

Drugi wniosek złożył wielce szanowny senator...

(*Głos z sali: Głosujmy już.*)

(*Głos z sali: Po kolei.*)

Najpierw przeczytam wszystkie.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale...*)

Udzielałem, ale nie zabrałaś głosu, Basiu. Przeczytam te cztery wnioski i udzielię ci głosu z racji naszej wielkiej sympatii.

Wniosek drugi złożył senator Zajac; dotyczy on wniosku zapisanego jako trzeci, wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Chodzi o to, żeby przyznać na przebudowę budynku dla Centrum Metodycznego Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu kwotę 107 tysięcy 914 zł, tak, Panie Senatorze?

(*Senator Stanisław Zajac: Tak.*)

I wniosek o to, żeby przyznać 200 tysięcy zł na wniosek trzydziesty szósty, Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów, chodzi o tę osadę na Ukrainie; dofinansowanie tego remontu na kwotę 200 tysięcy zł. W sumie jest to 307 tysięcy zł. Pan senator proponuje, żeby ze środków na wniosek dziewiąty, dotyczący Hiszpanii, odjąć 100 tysięcy zł, i 207 tysięcy 914 zł odjąć ze środków na wniosek siódmy, dotyczący Francji.

Wniosek trzeci składał...

(*Głos z sali: Senator Abgarowicz.*)

...senator Abgarowicz; wniosek, żeby dofinansować adaptację studia telewizyjnego w kwocie 288 tysięcy 943 zł.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, przepraszam, korekta. Jak państwo wiedzą, te wnioski są netto, brutto, czyli są koszty pośrednie. W związku z tym, gdyby przyjąć tę kwotę, o której mówił pan przewodniczący Abgarowicz, to będzie to 288 tysięcy 943 zł.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Wniosek, aby 288 tysięcy 943 zł przyznać na roboty budowlano-instalacyjne, związane z wyposażeniem czy przygotowaniem pomieszczeń na studio emisyjne w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, i żeby tę kwotę 288 tysięcy 943 zł zabrać ze środków przeznaczonych na Bar.

I wniosek czwarty, pana senatora Skorupy, żeby dołożyć 100 tysięcy zł na roboty budowlano-instalacyjne w Domu Polskim w Suchej Górnej w Czechach i te 100 tysięcy zł zabrać ze środków przeznaczonych na Bar.

Tak że środki na Bar mamy obecnie zubożone o czterysta ileś tysięcy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jaki, Panie Senatorze?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja będę...*)

Chwileczkę, Pani Senator.

(*Senator Marek Konopka: O przywrócenie kwoty dotyczącej Baru, pierwotnej wysokości dotacji, którą zaproponowało Biuro Polonijne. Proponuję przegłosować go w pierwszej kolejności, bo wyjdzie, że pozabieraliśmy, a może przejdzie wniosek, który zgłaszam.*)

No właśnie, pozabieramy i potem znowu trzeba będzie zabierać. Pan senator będzie musiał wskazać, komu zabrać, żeby te pieniądze wróciły do Baru.

(*Senator Marek Konopka*: Nie, nie...)

OK. To jest najdalej idący wniosek, Panie Senatorze.

Panie Dyrektorze, to jest wniosek piąty o utrzymanie środków, które są przeznaczone na Bar.

Pani Senator... Przepraszam, czy jeszcze ktoś poza panią senator... Nie.

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damiecka:

Zanim zgłoszę wniosek, chcę się upewnić, chodzi mi o trzydziestą ósmą pozycję, czyli roboty budowlano-instalacyjne, zakup i montaż wyposażenia studia emisyjnego dla Domu Kultury Polskiej w Wilnie na Litwie. Panie Dyrektorze, to jest numer trzydziesty ósmy, tak? O tym mówimy?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski*: Tak.)

Jak rozumiem, Biuro Polonijne w propozycjach wysokości dotacji umieściło zero. Czyli niefinansowanie i niedofinansowanie, tak?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski*: Tak.)

Wnoszę o nierozpatrywanie tego wniosku pod każdym względem, ponieważ, tak jak powiedziałam – może moje wystąpienie było zbyt długie – jest to sprawa, która wymaga bardzo wnikliwej dyskusji i rozpatrzenia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Myślę, że w kontekście naszej dyskusji, którą prowadziliśmy, deklaracji pana dyrektora, radcy, pana Dworczyka, że dostaniemy dokumenty potwierdzające te trójstronne, dwustronne, sześciostronne rozmowy... Potwierdzą to działania i wtedy warto wrócić do tego tematu.

W związku z powyższym, Panie Dyrektorze...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski*: Panie Senatorze, jest wniosek o odłożenie wniosku.)

Tak, jest wniosek o odłożenie.

Mamy dwa najdalej idące wnioski. W związku z tym, żebyśmy nie narobili głosowań, które by nas potem...

(*Senator Barbara Borys-Damiecka*: Chcę jeszcze dodać, że nie dysponujemy, chyba że o tym nie wiemy, żadną ekspertyzą architektoniczną, co oznacza wyburzenie jednego czy dwóch pokoi dla całego budynku i innych pomieszczeń znajdujących się w Domu Kultury Polskiej.)

Tak jest.

Proszę państwa...

(*Senator Andrzej Szewiński*: Mogę, Panie Przewodniczący?)

Proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Chciałbym złożyć wniosek formalny o przywrócenie pierwotnych rekomendacji Biura Polonijnego, dotyczących wszystkich wniosków. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

To jest chyba najdalej idący wniosek. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Andrzeja Szewińskiego, który mówi, żebyśmy utrzymali w mocy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze...

...żebyśmy utrzymali w mocy rekomendacje przedstawione przez Biuro Polonijne.

Kto jest za tym wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (2)

Przykro mi, Panie Senatorze, wniosek nie przeszedł.

Teraz najdalej idący wniosek dotyczący Baru – proszę tego nie kojarzyć z różnymi rzeczami – złożony przez pana senatora Konopkę. Rzeczą dotyczy tego, żeby nie głosować nad tymi wnioskami, które naruszają środki proponowane na Bar.

Kto jest za przyjęciem wniosku senatora Konopki? (8)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (0)

Skoro ten został przyjęty, to teraz wniosek pani senator Felińskiej, dotyczący zwiększenia środków na wniosek trzydziesty trzeci o kwotę 250 tysięcy zł, i zubożenia o te 250 tysięcy zł Getafe, czyli zmniejszenia hipotetycznej kwoty, która niby ma być na projektowanie.

Kto jest za wnioskiem pani senator? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Przeszedł, gratulujemy.

I teraz wniosek pana senatora Zająca, 107 tysięcy 914 zł na wniosek trzeci, dotyczący Drohobycza i 200 tysięcy... Może najpierw przegłosujemy ten pierwszy wniosek, dotyczący wniosku trzeciego, 107 tysięcy 914 zł. I jest propozycja, żeby te 107 tysięcy 914 zł zostało odjęte, mówiąc umownie, z Francji.

(Głos z sali: Z Hiszpanii.)

Z Hiszpanii, przepraszam, to ja źle wpisałem.

(Głos z sali: Z Francji.)

(Głos z sali: Z Maisons-Laffitte.)

(Głos z sali: Tam nie można...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę, Panie Przewodniczący?)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pan senator Zając złożył dwa wnioski. Pierwszy dotyczy Drohobycza, to jest kwota 107 tysięcy 914 zł, i pan marszałek Zając powiedział, że o 100 tysięcy zł chce zubożyć Getafe. Jeśli chodzi o drugi wniosek, dotyczący 200 tysięcy zł na Łanowice, to miało być zubożone Maisons-Laffitte.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: To dobrze mówię.*)
Czyli 207 tysięcy zł byłoby z Maisons-Laffitte i 100 tysięcy zł z Getafe.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

No dobrze, tylko mamy taką sytuację, że ani jeden po plusie, ani drugi po plusie nie odpowiada kwocie po minusie, to znaczy ten dotyczący 107 tysięcy 914 zł jest rozłożony...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Trzeba to przegłosować łącznie.

W takim razie przegłosujemy to łącznie. 107 tysięcy 914 zł na pozycję trzecią, 200 tysięcy zł na pozycję trzydziestą szóstą, 100 tysięcy zł z Hiszpanii, 207 tysięcy 914 zł z Francji.

Kto jest za wnioskiem senatora Zająca? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (6)

Wniosek przeszedł.

Nie mamy więcej wniosków...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mój – to znaczy który?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale był przegłosowany jako pierwszy.

(*Głos z sali: Nie był przegłosowany.*)

Dobrze. Wniosek pani senator, żeby odłożyć sprawę wniosku trzydziestego ósmego do czasu sformalizowania wszystkich spraw, to znaczy uzyskania informacji z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Telewizji Polonia. Inna rzecz, że już nie będzie z czego w tym roku, ale niech będzie.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Z pustego i Salomon... Być może na posiedzeniu prezydium podejmiemy decyzję, jak spłyną informacje z MSZ i z telewizji.

Kto jest za...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale my tego wniosku nie przegłosowaliśmy? Głosowaliśmy nad wnioskiem pana senatora Abgarowicza?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

On nie przeszedł, to nad czym mamy głosować?

(*Głos z sali: Tu jest wniosek o odłożenie, nierozpatrywanie w tej chwili.*)

Ale głosowaliśmy nad wnioskiem pana senatora Abgarowicza...

(*Głosy z sali: Nie głosowaliśmy.*)

Nie głosowaliśmy. Głosujemy nad wnioskiem pani senator Borys-Damięckiej.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, wniosek pana senatora Abgarowicza przepadł. Jest różnica między stanowiskiem zespołu, które opiniuje negatywnie, a wnioskiem pani senator, który mówi o odłożeniu.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Tak jest. Dobrze.

Kto jest za wnioskiem pani senator Borys-Damięckiej, żeby ten wniosek odłożyć? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Wniosek przeszedł.

Zamykam ten punkt posiedzenia.

Zostały nam sprawy różne, bardzo ważne, dotyczące ostatniego posiedzenia komisji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Musimy przegłosować całość z naszymi poprawkami.

Kto jest za? (13)

Kto się wstrzymał? (2)

Kto jest przeciw? (0)

Nasze wnioski przeszły i taka informacja pójdzie do prezydium.

Sprawy różne.

Poproszę, żeby dalszą część naszego zebrania... a może nie.

Można przekazać członkom komisji propozycję pani senator Felińskiej, dotyczącą stanowiska... Tak.

W związku z tym, że wpłynęła propozycja pani senator Felińskiej, propozycja uchwały, wniosku, zabrania głosu przez komisję w sprawie Polaków mieszkających w Niemczech, moja propozycja jest taka, żebyśmy zapoznali się z tym stanowiskiem i żebyśmy na następnym posiedzeniu komisji już w obecności naszego ukochanego, nieobecnego dzisiaj, przewodniczącego, senatora Andrzeja Persona z miasta Włocławek, okręgu wyborczego kujawsko-pomorskiego, przeprowadzili dyskusję i przedstawili swoje stanowisko. W związku z tym, że te materiały, które pani senator przedstawiła, dotarły dzisiaj do członków naszej komisji, proponuję, żebyśmy tak to procesowali, żebyście się państwo zapoznali z propozycją pani senator i żebyśmy się zastanowili na następne posiedzenie komisji, jakie stanowisko zajmiemy.

Czy możemy to tak zrobić... Dziękuję.

Czy są inne sprawy... Nie.

Dziękuję. Życzę miłego wieczoru.

Zamykam posiedzenie komisji.

Pan senator Zając zaprasza na koncert piętro wyżej o godzinie dziewiętnastej; będzie dzisiaj grał główną rolę...

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 04)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851